OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. CZWARTEK, 12 LIPCA 1928 ROKU. Nr. 190.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

# Prace nad rządowym projektem reformy Konstytucji.

## Marszałka Piłsudskiego zatrzymują w Warszawie sprawy polityki zagranicznej.

Warszawa, 11-7. (Tel. wł.) Prace pod kierunkiem Rządu, poświęcone przygotowaniu projektu reformy Konstytucji, prowadzone są w dalszym ciągu.

Podstawa projektu rządowego nie opiera się ani na istniejącym projekcie posła Piaseckiego (skrzydło konserwatywne B. B.), ani na projekcie posła Lechnickiego (prezesa b. Związku naprawy Rzplitej).

W kołach politycznych przywiązują ogromną wagę do zapowiedzianego na 12 sierpnia w Wilnie zjazdu związków legjonistów oraz organizacyj strzeleckich.

Urządzeniem zjazdu zajmuje się specjalny komitet zjazdowy, na którego czele znajdują się m. in. wojewoda wileński Raczkiewicz, ks. biskup Bandurski i inni.

Spodziewany jest liczny udział uczestników, których liczbę komitet zjazdowy oblicza na przeszło 5.000.

Odłożenie przez marszałka Piłsudskiego wyjazdu na urlop kuracyjny do Rumunji komentowane jest w kołach politycznych koniecznością osobistego załatwienia przez marszałka szeregu spraw politycznych.

W szczególności stan rokowań polsko-litewskich i nieprzejednane stanowisko Litwinów, wymagają ze strony Polski szczególnej uwagi w stosunku do polityki rządu Waldemarasa.

Także w stosunkach polsko-sowieckich w związku z ostatnią bytnością posła Patka w Warszawie, sytuacja wymaga osobistego kierownictwa temi sprawami przez marsz. Piłsudskiego.

Dnia 8 lipca 1928 r. zmarł

**Dr. A. PERELMAN**

**Przewodniczący Kuratorjum i Członek Komisji Właścicieli Szpitala Wenerycznego Samorządów Zagłębia Dąbrowskiego.**

W przedwczesnie Zmarłym Instytucja nasza traci wielce dla niej zasłużonego, gorliwego i szczerze oddanego opiekuna.

Cześć Jego Pamięci!

Komisja Właścicieli, Kuratorjum,
Dyrekcja i Pracownicy Szpitala Wenerycznego
Samorządów Zagłębia Dąbrowskiego.

## Urlop wypoczynkowy

### PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 11.7 (Tel. wł.) Termin wyjazdu na urlop wypoczynkowy premjera Bartla ustalony został na 20 lipca.

Urlop miesięczny spędzi premjer Bartel we Francji.

## Minister Moraczewski

### BAWI W KRAKOWIE.

Kraków, 11.7 (PAT) Jutro o godzinie 5.52 rano przybywa z Warszawy do Krakowa minister robót publicznych inż. Moraczewski.

Wraz z ministrem Moraczewskim przybywają inspektor Kudelski, inż. Wojciechowski oraz p. Wiśniewski z Ministerstwa oświaty.

## Zgon wdowy

### PO STEFANIE ŻEROMSKIM.

Warszawa, 11.7 (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 9.30 wieczorem zmarła w mieszkaniu swojem przy ulicy Kopernika Oktawja z Radziwiłłowiczów - Żeromska, wdowa po Stefanie Żeromskim.

Oktawja Żeromska przeżyła lat 64.

## Podpisanie statutów

### IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

Warszawa, 11.6 (Tel. wł.) P. minister przemysłu i handlu, inż. Kwiatkowski, podpisał statuty izb rzemieślniczych, które będą powołane do życia w 17 miastach, przedewszystkiem wojewódzkich.

Pierwsza izba powstanie w Warszawie.

## Ciepło i pogodnie

### BĘDZIE DZISIAJ

Warszawa, 11.6 (Tel. wł.) Dziś nagół w całej Polsce pogodnie. Zachmurzenie umiarkowane. W Warszawie o godzinie 8 rano było 18 st. pochmurno, Lwów 17 pogodnie, następnie przy pochmurnym niebie było w Pińsku 19 st., w Gdyni 16, Krakowie 16, Poznaniu 17, Pucku 20, Słonimiu 14, Zakopanem 14, Morskiem Oku 10.

Prognoza na jutro: Jutro przewidywane jest zmniejszenie zachmurzenia. Na pomorzu i w Wileńszczyźnie przelotne deszcze. Ciepło, słabe wiatry zachodnie.

## DLACZEGO KUBALA i IDZIKOWSKI ODWLEKAJĄ

### CHWILĘ STARTU DO LOTU TRANSATLANTYCKIEGO.

Warszawa, 11-7. (Tel. wł.) Jedno z tutejszych pism zamieszcza korespondencję paryską w sprawie odkładania przez lotników polskich Kubalę i Idzikowskiego ich lotu transatlantyckiego.

Korespondencja wyjaśnia, iż raporty nawigacyjno - meteorologiczne z obszarów oceanu Atlantyckiego donoszą o ustawicznych burzach, cyklonach, uniemożliwiających lotnikom wyprawę.

Ostatnia nieudała próba angielskiego lotnika z wysp Azorskich Courtney'a potwierdza dobitnie słuszność powściągliwego stanowiska w sprawie terminu wyprawy naszych lotników.

## Nowy polski lot transatlantycki.

Warszawa, 11-7. (Tel. wł.) Prócz majorów Kubali i Idzikowskiego, którzy lada chwila wyruszyć mają na aparacie „Marszałek Piłsudski", aby przebyć olbrzymią przestrzeń z Europy do Stanów Zjednoczonych, przygotowuje się również do lotu transatlantyckiego kapitan Adam Kowalczyk.

Lot ten jest prywatną imprezą finansowaną przez Polonję amerykańską i cieszy się ogromnem zainteresowaniem wśród naszych rodaków za oceanem.

Zamówienie na samolot dla kapitana Kowalczyka już zostało dokonane w firmie Caproni w Medjolanie, słynącej na cały świat jako jedna z najlepszych wytwórni aeroplanów.

Samolot ten zaopatrzony będzie w 3 motory „Gnomo-Jupiter" 600 HP. oraz zbiorniki na benzynę mogące pomieścić zapas wystarczający na przelecenie około 6000 mil.

Według wiadomości, które podaje polska prasa amerykańska, kapitanowi Kowalczykowi towarzyszyć będzie pilot polskiej linji lotniczej „Aero-lot" p. Włodzimierz Klisz, który w czasie wojny z bolszewikami wyróżnił się nieustraszoną odwagą, jako jeden z lotników sławnej amerykańskiej eskadry imienia Tadeusza Kościuszki.

Komitet przelotu kapitana A. Kowalczyka, do którego należą najczynniejsi członkowie Polonji amerykańskiej rozwija nadzwyczaj energiczną akcję we wszystkich większych środowiskach polskich w Stanach Zjednoczonych.

Polacy amerykańscy nie skąpią pieniędzy i już wkrótce lot zostanie całkowicie sfinansowany.

## Obłęd chwyta się rozbitków „Italji".

### POŁOŻENIE ICH JEST CORAZ GROŹNIEJSZE.

Moskwa, 11-7. (AW.) Według otrzymanych tu informacyj, sytuacja rozbitków „Italji" jest coraz groźniejszą.

Jeden z nieszczęśliwych w przystępie pomieszania zmysłów rzucił się do ucieczki z obozu, znikając od tego czasu.

W obozie rozbitków znajduje się już jedynie trzech uczestników wyprawy gen. Nobile.

Moskwa, 11-7. (AW.) Sowiecki łamacz lodów „Krassin" po rozpaczliwych wysiłkach dostania się do kry, na której znajdują się rozbitkowie „Italji", zmuszony został do zawrócenia w kierunku południowym z odległości kilku zależnie kilometrów od siedziby rozbitków.

Odwrót Krassina nastąpił na skutek spiętrzenia gór lodowych, przez które przebić się było niemożliwością.

Krassin zamierza przebić się z powrotem przez teren przebyty, żeby przy pomocy okrążenia od wschodu dostać się do miejsca katastrofy.

Sztokholm, 11-7. (PAT.) Szef szwedzkiej ekspedycji ratunkowej donosi, że 9 bm. statek „Tania" odjechał do Kingsbay.

Statek „Branganza" przybył do Hinlopen.

Od trzech dni trwa burza, połączona z mgłą.

Brak jest jakichkolwiek wiadomości od grupy Viglieri.

## Charakterystyczny blok

### WYBORCZY W LIPNIE.

Warszawa, 11.7 (Tel. wł.) W niedzielę ubiegłą odbyły się w Lipnie (Kujawy) wybory do rady miejskiej. Według dotychczasowych wiadomości wyniki wyglądają następująco:

PPS. — 8 mandatów; Bund — 1 mandat; Poale - Sjon — 1 mandat; Niemcy — 1 mandat; Ortodoksi — 1 mandat; Sjoniści — 3 mandaty; Blok „jedynki", N. D. i Ch. D. — 7 mandatów. Mieszczanie — 2 mandaty.

Charakterystycznym jest blok zwalczający się na terenie parlamentarnym stronnictwa „jedynki", N. D. i Ch. D.

## B. dyktator Grecji

### WYPUSZCZONY Z WIĘZIENIA.

Ateny, 11-6. (PAT.) Były dyktator Pangalos został ubiegłej nocy wypuszczony na wolność, ponieważ rząd uznał za nieuzasadnione dalsze zatrzymywanie go w więzieniu po rozwiązaniu parlamentu.

## 17-ta loterja państwowa

### 3-CIA KLASA — 1-SZY DZIEŃ.

Warszawa, 11.7 (Tel. wł.) W pierwszym dniu ciągnienia 3-ciej klasy 17-tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane:

**40.000 zł.** — nr. 110793.

**20.000 zł.** — nr. 100344.

**2.000 zł.** — nr. 64595 89480.

**1.000 zł.** — nr. 64034 92379.

**3.000 zł.** — nr. 68638 76614.

**400 zł.** — nr. 37632 86470 90024 106133 117369.

**300 zł.** — nr. 7297 25449 28534 29071 40118 40403 44683 45163 45586 46812 78136 85182 66768 70923 118172 142518 147846.

**250 zł.** — nr. 780 1195 5364 7544 8226 8326 10334 13002 13276 13413 14434 13245 20133 21031 21037 23219 23839 24559 24840 25106 25149 27123 29632 31149 31764 34083 36293 39913 40086 41627 44971 48823 49101 50000 51268 53334 53511 56063 57574 58101 59180 59678 63379 64676 68796 70187 71446 81381 82234 82260 84611 85113 86976 89838 90342 92340 92161 94513 101754 102752 107206 107759 108234 109179 109300 110019 111922 112330 119013 121668 121911 123913 124501 130240 132752 132923 133643 133783 138397 139099 140710 142609 142743 144238 145374 145884 147011 147024 148167 149632 130363 134723.

## Zatrute kule

Chicago, 11-7. (PAT.) Tutejsze bandy nieprzyjacielskie toczą między sobą walkę zapomocą zatrutych kul.

Wczoraj dokonano rewizji w mieszkaniu członka jednej z tych band i znaleziono specjalne rękawice jedwabne, które mieściły w każdym palcu kulę wypełnioną trucizną.

Według oświadczenia policji, kule te są jeszcze straszniejsze w skutkach, niż kule-dum-dum.

# PRZEGLĄD PRASY

## „Dobrze poinformowani"

„Głos Prawdy" **zamieścił** następującą notatkę:

Jedno z pism **krakowskich** niedawno ogłosiło miastu i światu, **że jest absolutnie najlepiej informowanem pismem**, albowiem poza całą **prasą dopuściło się** niedyskrecji o zmianach w Rządzie. Uznało ono za właściwe przy tej sposobności jaknajsilniej zareklamować swój towar, wymieniając — **że nawet** „Głos Prawdy" nie wiedział o przesileniu, — **a oni** w lubym Krakowie **wiedzieli!** Trudno było tłomaczyć, na megalomanję niema jeszcze lekarstwa. Ale to samo pismo uzyskało ostatnio rekord w szybkości uzyskiwania i podawania **informacyj**. Tak więc, czytaliśmy tam, że w **ubiegły** piątek marszałek Piłsudski przejechał salonką zupełnie incognito przez Lwów do Rumunji, dowiedzieliśmy się, **jak** ta **salonka** wyglądała że miała zapuszczone firanki, że nosiła tablicę z napisem „zajęty", kto towarzyszył marszałkowi i t. p.

Informacja zatem wyczerpująca, jak przystało na „dobrze poinformowane" pismo. Bo „on zawsze wie najlepiej"!

Tymczasem jednak we wtorek czytaliśmy, że wyjazd komendanta „uległ dalszemu odroczeniu" i że komendant odbywa konferencje wojskowe — w Warszawie.

A zatem w **piątek nie** wyjechał marszałek.

Jakże to zatem z **tem** „dobrem" poinformowaniem? I poco to stroić się w koronę, kiedy potem kapelusikiem wytartym przykrywać ją przychodzi? Nie jest dobrze udawać, że się wie za dużo.

O jakiem **piśmie krakowskim** mowa, chyba **nie** potrzeba dodawać. Reputacja „blagierka" jest znana.

## Kryzys w Ch. D.

Zarząd główny Ch. D. w Warszawie na ostatniem posiedzeniu powziął uchwałę wyłączającą ze swych szeregów posła Korfantego i anulującą ważność wojewódzkiego zjazdu Ch. D. na Śląsku. **W związku** z tem pos. Korfanty **zamieścił** artykuł w „Polònji", w którym wyjaśnia przyczyny jego usunięcia:

Nie mogę **powiedzieć**, że uchwałę zarządu głównego **uważam za** jakiś cios lub za nieszczęście. Przeciwnie witam ją, jako wyjaśnienie sytuacji. Uchwała zarządu głównego **przynosi** ujmę, ale nie mnie, jeno jemu **samemu**.

Należę w **ruchu chrześcijańsko** - społecznym do tych **nielicznych** zresztą polityków, którzy od Stronnictwa Ch. D. niczego nie żądali: **ani mandatów**, ani wpływów, ani **tek ministerjalnych**, ani posad w **administracji** państwowej. Dla Stronnictwa tego **ponosiłem** tylko ofiary. Będąc **niezależnym** i umiejąc się zdobywać na **wielkie nawet ofiary** dla swych przekonań politycznych, byłem w Stronnictwie przeciwnikiem wszelkiej demagogji i niskiego oportunizmu politycznego, podkreślając **zawsze**, że **uczciwy** i poważny polity**k musi** się umieć zdobyć także na niepopularność. Dla tych poglądów wielu posłów chadeckich mało miało zrozumienia, bo uprawiali oni politykę wybitnie mandatową. Tem się tłomaczy niejasne częstokroć stanowisko klubu Ch. D. w najważniejszych zagadnieniach politycznych lat **ostatnich**, zanik powagi i wpływów tego Stronnictwa w kraju, jak na terenie parlamen**tarnym**. Polityk mojego typu **musiał** być **ciężarem** dla oportunistów, **demagogów** i ludzi, których głównym celem działalności jest utrzymanie mandatu i chęć odgrywania roli politycznej, **nie opartej na** kwalifikacjach umysłowych i **moralnych**, ludzi przypadku, **których wydobyła** na powierzchnię proporcjonalność **wyborów**.

O wartości **moralnej** przywódców Ch. D. pisze **pos**. **Korfanty** w ten **sposób**:

**Jeśli zarząd główny** Ch. D. w motywach **swej uchwały, mnie dotyczącej**, z lekka i bardzo oględnie **potrąca** także momenty natury moralnej, to liczy widocznie na mą przyzwoitość. **Jednakże** pozwalam sobie przestrzec **zarząd** główny przed dalszem **zapuszczeniem się** w dziedzinę moralności **publicznej**, aby **mnie** nie zmusił do oświetlenia **moralności** niektórych członków zarządu **głównego**, i to tych, którzy byli **głównymi** inicjatorami i propagatorami **ostatnich** posunięć jego w stosunku do **śląskiej** Ch. D., a w szczególności do **mnie**.

## O zmianę ustroju.

Aktualnem **zagadnieniem** obecnej chwili jest kwestja zmiany ustroju państwa. Sprawa ta już „dojrzała" niejako do rozstrzygnięcia, a jak ostatnie wiadomości wskazują, Rząd przystąpił do opracowania projektu tej zmiany. **Na temat tem** przemawiać ma podobno również **marsz.** Piłsudski w Wilnie w **dniu** 12 sierpnia r. b. W jakiem **kierunku** jednak zmiana ta ma pójść, **jest** to pytanie, na które poszczególne ugrupowania polityczne różnie odpowiadają. Omawiając tą, kwestję „Słowo Polskie" pisze, komentując jedynie opinje panujące w obozie prorządowym:

Tak, jak rzeczy stoją dzisiaj w tej dziedzinie konstruktywnej pracy centralnej nad rozwiązaniem tego najtrudniejszego zagadnienia — to niepodobna się oprzeć wrażeniu, że prace te nie wyszły ze stadjum płynności, że jeszcze nie pora mówić o ich niezmiennej krystalizacji.

Rząd — jak doniosły onegdaj depesze — przystąpił do opracowania projektu zmiany Konstytucji. Szczegóły tych prac trzymane są w ścisłej tajemnicy i dlatego nic o nich w tej chwili powiedzieć nie można.

Wśród ideologów i fachowców w dziedzinie prawa ustrojowego, zbliżonych względnie reprezentujących obecny system rządzenia — jak dotychczas — istnieje znaczna rozpiętość poglądów na zasady szczegółowe przyszłego ustroju antysejmokratycznego. P. Stan. Bukowiecki w organie Zw. Naprawy Rzeczypospolitej lansowany amerykański system prezydenlansowany amerykańsk system prezydencjalny, p. Piaseck w „Dniu Polskim" mówi o państwie, jako wytworze elity, operującej siłą genjuszu jednostkowego, wiadomo, że istnieje w obozie marszałkowskim silna grupa wręcz ku faszyzmowi się przychylająca (daje jej często wyraz p. Ogiński w „Głosie Prawdy"), p. Bartel z p. Kościałkowskim pragnie tylko „naprawy parlamentaryzmu", najbliżej niewątpliwie marsz. Piłsudskiego stojący pułk. Sławek na razie tylko ogólnikowo mówi o konieczności zmiany ustroju.

W tym stanie rzeczy nie może być bardziej ważnego postulatu nad jaknajszybsze dążenie do konsolidacji poglądów, których wszak wspólnem podłożem jest wspólne rozumienie i afirmacja wielkiej i potężnej Polski. Podkreślając ten postulat konsolidacji, nie wdajemy się w tej chwili w dyskusję nad meritum ideowych wytycznych.

Zwracając uwagę na propagandową pracę „w terenie" i na ideowo - intelektualny wysiłek „w centrum", pragnęliśmy stwierdzić konieczną współbieżność tych prac i na niemniej konieczną konsolidację ich, w imię zwycięstwa, jedynej, objektywnej narodowo - państwowej racji stanu.

Ś. † p.

**HENRYK WILTOSIŃSKI**

**uczeń klasy V-ej Gimnazjum Staszica**

**Zmarł śmiercią tragiczną dn 10 b. m., przeżywszy lat 16.**

**Pogrzeb odbędzie się w Kętach, dnia 12 lipca 1928 r. o godz. 10 ej rano.**

**O czem zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim żalu**

**RODZINA.**

## Przed zakończeniem rokowań

### POLSKO-LITEWSKICH W WARSZAWIE.

**Warszawa, 11-7. (AW.)** Dziś w godzinach rannych odbyła się konferencja między p. Szumlakowskim, przewodniczącym polskiej delegacji do rokowań polsko-litewskich i p. Zauniusem, przewodniczącym delegacji litewskiej, na której omawiano protokuł konferencji **polsko-litewskiej.**

Jutro w godzinach wieczornych odbędzie się **ostatnie plenarne posiedzenie, na którem zostanie przyjęty protokuł o przebiegu obrad polsko-litewskich w sprawach gospodarczych i komunikacyjnych.**

## Mowa ministra Knolla i prezydenta Hindenburga

### O MOŻLIWOŚCIACH POROZUMIENIA POLSKO-NIEMIECKIEGO.

**Berlin, 11-7. (PAT.)** Dziś o godz. 12.15 odbyła się w pałacu prezydenta Rzeszy Hindenburga uroczystość **doręczenia listów uwierzytelniających przez nowego posła nadzwyczajnego Rzplitej Polskiej w Berlinie ministra pełnomocnego p. Romana Knolla.**

Przy tej sposobności minister Knoll **wygłosił przemówienie w języku polskim,** w którem m. in. oświadczył:

Szczera współpraca narodów, dążąca do zapewnienia swobodnego rozwoju w istniejących warunkach pokojowego współżycia, **jest dla Rządu polskiego podstawą jego poczynań w stosunku z innemi państwami.** Między Polską i Rzeszą niemiecką w ciągu lat ostatnich dokonano **szeregu wysiłków, uwieńczonych powodzeniem,** w kierunku unormowania wzajemnych stosunków w duchu lojalnej i wydajnej współpracy. Dalsze pogłębienie istniejących umów i rozszerzenie ich na te dziedziny, które niemi jeszcze nie zostały objęte, stworzyć może tę szeroką platformę, na której kooperacja zarówno **przyniesie korzyści interesom obu krajów, jak i przyczyni się niezawodnie do ogólnej konsolidacji Europy.**

W odpowiedzi na przemówienie ministra Knolla prezydent Rzeszy niemieckiej Hindenburg **wygłosił w języku niemieckim** przemówienie, w którem podniósł, iż pokojowe współdziałanie między Niemcami i Polską w okresie lat ostatnich doprowadziło w wyniku do zawarcia całego szeregu ważnych umów, między obu krajami sąsiedzkiemi. Niemcy i Polska dzielą wspólny los, który zmusza je do najżywszego zainteresowania się koniecznością uzdrowienia **stosunków gospodarczych Europy.** Do tego powszechnego uzdrowienia, od którego Europa w roku 1928 jest, niestety, jeszcze bardzo daleką, będą mogły kraje sąsiedzkie, Niemcy i Polska, **najlepiej się przyczynić w ten sposób, iż traktatowo ułożą między sobą wzajemne swe stosunki gospodarcze.** Prezydent Hindenburg wyraził przytem nadzieję, że trudności, jakie do tej pory istnieją jeszcze w tej dziedzinie, zostaną wkrótce usunięte i, że oczekiwane w tym wypadku porozumienie w sprawie wzajemnych stosunków gospodarczych **umożliwi wyrównanie istniejących przeciwieństw również i w innych dziedzinach, a tem samem wpłynie na dalszą poprawę stosunków sąsiedzkich między Niemcami i Polską.**

## Szpiegostwo sowieckie w Niemczech.

### ZDRADA TAJEMNIC KONSTRUKCJI SAMOLOTÓW.

**Berlin, 11-6. (PAT.)** Jak donosi „Vossische Zeitung", policja berlińska aresztowała w ostatnich dniach **konstruktora** państwowych zakładów lotniczych w Adlershofie pod Berlinem, niejakiego Ludwiga wraz z dwoma pomocnikami **pod zarzutem zdrady tajemnicy wojskowej.**

Ludwig w ostatnim czasie **miał za** wysokiem wynagrodzeniem odstąpić wysłannikom rządu sowieckiego **ważne dokumenty, dotyczące konstrukcji niemieckich samolotów.**

## Nowy statek polskiej floty wojennej.

### SPUSZCZENIE NA WODĘ KONTRTORPEDOWCA „WICHER".

**Paryż, 11-7. (PAT.)** W stoczni Blainville w okolicy Caen odbyło się **uroczyste spuszczenie na wodę kontrtorpedowca „Wicker".**

Przy ceremonji tej obecni byli: **ambasador** Chłapowski z **małżonką, szef kierownictwa marynarki wojennej** komandor Świrski, attache wojskowy płk. Bleszyński, konsul Samborski, komandor Czernick, szef komisji nadzroczej budowy okrętów polskich we Francji, admirał Chauvin, oraz szereg osobistości urzędowych polskich i francuskich.

Po spuszczeniu torpedowca „Wicher" odbyło się **umocowanie tablicy pamiątkowej na budującym się w tej samej stoczni kontrtorpedowcu „Burza", oraz** wbicie **pierwszego nitu do łodzi podwodnej**, którego dokonał ambasador Chłapowski.

Poświęcenia obu statków dokonał ks. **Szymbor, rektor polskiej misji katolickiej we Francji.**

## Echa śląskie.

**ABSOLWENCI SZKOŁY GÓRNICZEJ.** Wczoraj w **Tarnowskich Górach** odbyło się po raz pierwszy w **wolnej** Polsce wydanie świadectw **absolwentom** szkoły górniczej po 3 latach **studjów**. Ukończyło szkołę górniczą **16 absolwentów.**

**TARGOWICA W MYSŁOWICACH.** W dniu 16 sierpnia rb. **odbędzie się** częściowe uruchomienie centralnej targowicy w Mysłowicach. Budynki administracji i stacji towarowej **są już** na ukończeniu. Targowica przyjmować będzie dziennie około 20 pociągów bydła. Koszta budowy wynoszą 4 i pół miljona złotych.

**STATYSTYKA NIESZCZĘŚLIWYCH WYPADKÓW** w górnictwie śląskiem wykazuje, że w okręgu tarnogórskim nie było w miesiącu maju rb. ani jednego wypadku śmiertelnego, ani też ciężkiego. W rybnickim natomiast zdarzył się tylko jeden wypadek ciężki.

## Wiadomości ze stolicy.

**JA PŁACĘ — JA WYMAGAM!** W sądzie pokoju X okręgu w Warszawie wydarzyło się onegdaj wesołe zajście między znanym adwokatem warszawskim, mec. Hofmoklem-Ostrowskim, a jego mocodawcą p. Filpowskim. W sądzie tym odbywał się właśnie proces między kupcem warszawskim p. Fukierem a przemysłowcem z Poznania p. Filipowskim o wystawienie czeku bez pokrycia. Adwokat Hofmokl-Ostrowski reprezentował poszkodowanego — powoda p. F. z Poznania. Po zakończeniu przewodu sądowego rozpoczęły się „głosy stron". Przodownik policji, występujący jako oskarżyciel publiczny, mówi: — Popieram oskarżenie. Adw. Hofmokl-Ostrowski: — Przyłączam się... Sprawa jest prosta i jasna... Obrońca oskarżonego adw. Dreszer: — Proszę o uwzględnienie okoliczności łagodzących. Sąd skazał kupca warszawskiego p. F. na 200 zł. grzywny. I wtedy wywiązał się incydent: Mocodawca mec. Hofmokl-Ostrowskiego zaraz po ogłoszeniu wyroku podchodzi do sędziego i mówi: — Panie sędzio, proszę o ukaranie mego adwokata, gdyż nie przemawiał.

— Niech się pan uspokoi — rzecze sędzia — sprawa była tak jasna...

— Ale ja na to biorę adwokata, żeby w sądzie przemawiał!

Adwokat Hofmokl-Ostrowski: — Panie F., wszak sprawę pan wygrał, ja często staję w sądach, może pan zechce gdzieindziej przyjść posłuchać...

— Dziękuje. Adwokat musi przemawiać, jeżeli jest w sądzie...

Wśród ogólnej wesołości opuścił p. F. salę posiedzeń... zupełnie nieprzekonany...

**ZBYT OSTROŻNY WOŹNICA.** Na ul. Wolskiej w Warszawie wzbudzał w ub. środę niebywały popłoch furman, wiozący wóz pełen skóry, Feliks Markiewicz, zam. w Grodzisku. Obywatel ten szedł koło wozu. W lewej ręce trzymał lejce, a w prawej wielki, błyszczący rewolwer „Nagan", nabity 6 kulami. Woźnica bacznie przypatrywał się wszystkim przechodniom i raz po raz celował z rewolweru na chodnik. Wówczas **wszyscy przechodnie kryli się po bramach.** Zabawę przerwała policja. Markiewicza (zlekka „zawianego") odstawiono do komisarjatu. Tam spisano protokuł i broń skonfiskowano. Markiewicz tłomaczył się, iż tyle słyszał o kradzieżach w Warszawie, że postanowił za wszelką cenę obronić wiezioną skórę.

# W wyczekiwaniu

*Społeczeństwo żyje w wyczekiwaniu. Tyle ostatnimi dniami spotkało je niespodzianek, tyle faktów nastąpiło wbrew pierwotnym zapowiedziom i logicznym perspektywom — że mimochodem wytwarza się nastrój wyczekiwania. Wszelkie dociekania i kombinacje stają się bezcelowe, bo źródeł istotnych się nie dojdzie, a kombinacje, oparte na rzekomo najpoważniejszych informacjach, nazajutrz mogą się okazać całkowicie zawodne.*

*Najklasyczniejszym objawem chaosu jest stanowisko konserwatystów. Wileńskie „Słowo" podpowiada marszałkowi Piłsudskiemu, by jak najszybciej urządził zamach stanu i poszedł śladami Napoleona III-go, a bratni jego organ zachowawczy „Czas" krakowski przestrzega kategorycznie przed uciekaniem się do odtrojowania nowych praw, a w ten sposób przed zamachem, wskazując, iż w ten sposób wprowadza się metodę rządów, którą w innej sposobności może wyzyskać ktoś najmniej powołany.*

*Zobaczmy, jakie nastroje panują w prasie ludowej.*

*O PPS.-owskiej nie mówimy, gdyż stanowisko tej partji jest jasno sformułowane w znanych uchwałach. Lecz posłuchajmy innych wynurzeń.*

*Oto „Wyzwolenie", które wszak bardzo czynnie przyczyniło się do realizacji zamachu majowego:*

— Oświadczenie (marszałka Piłsudskiego) podane jest w takiej formie, że nie można na nie odpowiedzieć argumentami. Wobec rzuconych obelg zachowujemy milczenie.

*Deklaracja ta podana jest tłustym drukiem, jakby na nią chciano zwrócić szczególną uwagę czytelnika. Odpowiedź tej grupy politycznej jest wybitnie zatem opozycyjna.*

*W „Gazecie chłopskiej" pos. Jan Dąbski umieścił obszerny artykuł o przesileniu. I on należał do niedawna jeszcze do szczerych zwolenników tego rządu. I on popierał marszałka Piłsudskiego, radując się, że zwalcza prawicę. Teraz po wywiadzie pisze:*

— A może Sejm demokratyczny, oparty na powszechnem prawie głosowania, jest wogóle niepotrzebny? W takim razie trzebaby zrobić jeszcze jeden zamach stanu. Ale chłopi i robotnicy — (ten sposób ujmowania „proletarjatu" przejęły wszystkie nasze grupy radykalne od bolszewików (Red.) — takiego zamachu już nie poprą, ale z całą siłą przeciw niemu wystąpią! A wiadomo, że dzieła, nieoparte na miłości ludu, choćby chwilowo udałe, o ile nie mają za sobą poparcia szerokich mas chłopskich i robotniczych — nie trwają długo, a kończą się zawsze smutnie, a czasem wręcz katastrofalnie.

*Czy o groźba czy wykręt z trudnej sytuacji? W każdym razie rozgoryczenie, tem silniejsze, ile więcej uprzednio przywiązywano nadziei.*

*Oba jednak oświadczenia i Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego są oznaką bezsiły organizacji wobec pewnych faktów, którym nie są one w stanie się przeciwstawić względnie unieszkodliwić.*

*Najcharakterystyczniejsze jednak są wynurzenia Jana Stapińskiego w „Przyjacielu ludu". Ten stary wyga polityczny, który sporo widział i sporo przeżył, czytelników swych nastawiał w „Przyjacielu" na bezwzględne zaufanie, wprost wiarę w marszałka Piłsudskiego. Nawet kiedy się na widowni zjawili pp. Radziwiłł i Sapieha, Stapiński pisał, że chłopi mogą być spokojni, bo marszałek wie, co robi i dlaczego tak postępuje. Aż naglę po ostatnim wywiadzie rozgoryczenie zaczęło ogarniać i Stapińskiego:*

— Marszałek Piłsudski jako wódz żołnierzy, nawykły do wydawania rozkazów i do porządku wojskowego, polegającego na bezwzględnej subordynacji, nie może się pogodzić z pracą parlamentarną, która wymaga często długich rozmów, przedstawień, wyjaśnień, zanim doprowadzi do porozumienia. Nawet jednego klubu polskiego ani stronnictwa nie można prowadzić rozkazami. Dowodem Rosja, gdzie brak kontroli parlamentarnej doprowadził do powszechnej korupcji. Mussolini też już wraca powoli do parlamentaryzmu.

*Jak najlżej wypowiedziane rozczarowanie. Ale za to już jaśniej okazuje niezadowolenie z powstania Zjednoczenia pracy wsi i miast. Pierwotnie Stapiński liczył, że sam będzie w Jedynce. Gdy urzeczywistnienie tego zamierzenia się nie udało, stworzył sam „Związek chłopski współpracy z rządem". Owo współdziałanie z rządem podkreślał na każdym kroku i przy każdej okazji:*

— Przed wyborami pisało się i mówiło, że marszałek Jakób Bojko ma zorganizować chłopów w „Zjednoczeniu ludowem". Koledzy posłowie chłopscy z BB. Jakób Bojko, Gwiżdż, Sanojca, Kautzki, Wojtowicz, Jarosz i inni, na początku sesji też zapewniali, że utworzymy grupę zorganizowaną dla obrony spraw chłopskch w Bloku i w Sejmie, ale z czasem jakoś usnęło a koledzy posłowie w Bloku nagabywani przeze mnie do autonomicznego zorganizowania się, zbywali to milczeniem albo odraczaniem na latka tatka.

*Tu już jest konkretny objaw niezadowolenia z pomysłu grup regjonalnych BB., w których niema Stapińskiego i jego zwolenników.*

*Dawniej takie objawy u niego nie byłyby możliwe, ale teraz, gdy się zaczyna wyczekiwać dalszej ewolucyj wydarzeń, zjawiają się już takie wynurzenia. Są one dowodem zachodzącej ewolucji i wzrastającego rozgoryczenia.*

*H. W.*

# Opowiadanie generała Nobile

## o katastrofie grupy Malmgrena i wynikach wyprawy.

W dniu 7 lipca przyjął gen. Nobile po raz drugi przedstawicieli prasy na pokładzie okrętu „Citta di Milano" udzielając im niezwykle interesujących wyjaśnień, które poniżej przytaczamy za warszawskim dziennikiem „ABC" (Red).

### MALMGREN ŻYJE.

— Jeśli chodzi o mego przyjaciela Malmgrena (jeden z trzech członków grupy, która po katastrofie „Italji" udała się pieszo przez kry w kierunku wyspy Foyn. — Przyp. Red.), ufam całkowicie, że napewno **wróci on razem z obu towarzyszami**, mimo niepowodzeń, jakich doznał w drodze. Znany myśliwy norweski, Krämer, kótry przybył teraz na pokład i przyniósł zapasy z Kingsbay, twierdzi, że uważa Malmgrena i jego towarzyszów za zgubionych, ponieważ dotąd nie znaleziono ich śladów.

Jestem innego zdania. Widzieliśmy, jak Malmgren i dwaj włoscy oficerowie marynarki, którzy mu towarzyszyli **dotarli do stałego lądu wyspy Foyn.** A że niema dalej śladów ich stóp, nie oznacza to wcale, by **nie opuścili tej wyspy.** Zresztą gdyby nawet dla jakichś nieznanych nam powodów byli zmuszeni opuścić tą wyspę i **tak żyją,** skoro mieli zapasy żywności na miesiąc.

Zresztą mam do Malmgrena osobiście **ogromne zaufanie.** Był on na pokładzie „Maud" w latach 1922—25, kiedy okrętem tym miotały wichry, pędząc go po Lodowatym oceanie wzdłuż Syberji. Te trzy lata nauczyły go, **jakie są niebezpieczeństwa pod biegunem oraz jakiemi środkami należy je zwalczać.**

Jakikolwiek będzie los tych bohaterów, nie mogę nie podkreślić ich niebywałego samozaparcia się, opuścili nas bowiem w tym jedynie celu, by przysłać pomoc. Przypominam sobie rozmowę, jaką miałem wkrótce po katastrofie.

### „JUŻ NIC NIE PORADZIMY"...

Ranny w głowę, prawą nogę, rękę i dłoń i wierzyłem, że śmierć byłaby dla mnie zbawieniem, byle tylko przychodziła prędko; wiem, że jeśli nie wszyscy, to większość moich towarzyszów myślała tak samo. Gdy krytycznego 25 maja wieczorem otworzyłem oczy i rzekłem do zebranych: wznieśmy dusze ku Bogu i ojczyznom naszym. — Malmgren, który leżał niedaleko mnie (podczas katastrofy został raniony — Red.) zerwał się nagle, podszedł do nas i rzekł: — **„Już nic nie poradzimy, czeka nas tylko śmierć".**

Spał potem jakiś czas, siedząc na lodzie, ukrywszy głowę w dłoniach. Nagle wstał znowu i rzekł do mnie: — Dziękuje generale, żeś mię pan zabrał ze sobą, lecz teraz trzeba ze sobą skończyć". I rzeczywiście skierował się ku lodowatej wodzie, oblewającej naszą bryłę lodową.

### „NIE WOLNO ODBIERAĆ SOBIE ŻYCIA".

— Te słowa przywołały mię do porządku i dały mi nowe siły do wytrwania. Rzekłem więc: „**Nie, Malmgren, nie wolno ci odbierać sobie życia.** Jeśli wolą Boga jest, by nasza ostatnia godzina wybiła, nie wolno nam jej przyspieszać, gdyż nie wiemy, co Bóg z nami postanowił". Słowa te najwidoczniej przekonały Malmgrena: nie powiedział nic wprawdzie, lecz siadł znowu i najwidoczniej poniechał swych zamiarów samobójczych.

### NIEDŹWIEDZIE MIĘSO.

Jak już zaznaczyłem, nie nadszedł jeszcze czas do pełnego opisu naszych cierpień; mogę jednak powiedzieć, że **brak właściwego wyekwipowania** zmusił nas do uciekania się do **środków wprost niezwykłych,** jak np. do tego, by gotować niedźwiedzie mięso, jedyny nasz posiłek, na aparatach fotograficznych, które wszystkie w ten sposób spaliliśmy. Jedyny niedźwiedź, którego zabiliśmy, zbliżył się do naszego namiotu widocznie z prostej ciekawości tylko; zabił go Malmgren celnym strzałem z rewolweru.

Życie na bryle lodowej było tak niepewne, że o pobliskim lądzie myśleliśmy jak o niebie. Wierzyliśmy, że gdyby nam udało się dotrzeć do wyspy Foyn, wszystkie nasze bóle i nędza skończyłyby się. W tym też celu Cecioni zaczął nawet budować z resztek gondoli sanie, musiał jednak zamiaru tego zaniechać.

### CEL ZOSTAŁ OSIĄGNIĘTY.

Co do praktycznych wyników wyprawy to twierdzą, że pomimo fatalnego zakończenia **jej cel naukowy został osiągnięty.**

Nasz pierwotny plan zawierał trzy długie podróże powietrzne: jedną na ziemi Mikołaja II, drugą na biegun przez Grenlandję, trzecią zaś również do bieguna, lecz z powrotem na wschód ku wyspie Szpicbergen.

„Italia" leciała do bieguna po drodze zachodniej, a wracała dokładnie po drodze wschodniej, a więc podczas jednej wyprawy **zbadaliśmy całą strefę podbiegunową w ciągu lotu trwającego prawie 40 godzin.** Dzięki temu biegun został zbadany we wszystkich kierunkach **na linji conajmniej 9 tysięcy kilometrów.** Wszystkie spostrzeżenia i notatki, zrobione przez fizyka Bekonnerka i prof. Patremole, **zostały uratowane.**

Spostrzeżenia poczynione przez prof Patremole są z punktu widzenia naukowego szczególnie cenne. Wierzę, że naukowa wartość wyprawy pomimo katastrofy będzie bardzo wielka. Gdyby nie to, że **postanowiłem umieścić sztandar Włoch na biegunie w rocznicę przystąpienia Włoch do wojny światowej** (24 maja 1915), napewno udałoby się uniknąć całego nieszczęścia

Dnia 14 lipca r. b. w sobotę jako w wigilję rocznicy śmierci nieodżałowanego ojca naszego

ś. † p.

**Jana Sączewskiego**

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w Kościele Parafjalnym w Będzinie o godz. 8-ej rano, o czem zawiadamiają życzliwych pamięci zmarłego

**DZIECI i RODZINA.**

# Piekło i otchłań zguby dla ludzkości

## REWELACYJNA KSIĄŻKA O GROZIE PRZYSZŁEJ WOJNY.

Pewien „niepatrjotyczny" Niemiec major rezerwy Karol Enders, wydał w Zurichu książkę, ostrzegającą ludzkość przed niebacznem rozpętaniem wojny, gdyż to nie będzie dawna „poczciwa" wojenka złożona z bitew, oblężeń, „raidów" kawalerji i pełnych chwały i rezygnacji ataków na bagnety.

Wojna, którą cały świat poznałby, gdyby ktokolwiek ważył się rozpocząć — byłaby prawdziwem piekłem i otchłanią zguby dla całej ludzkości.

Na wypadek wojny niemiecko-francuskiej wystarczy, aby kilka lekkich eskadr udało się z Francji północnej i w nocy zjawiło się nad Düsseldorfem. Rzucą one kilka bomb, napełnionych białym fosforem.

Morze płomieni ogarnie fabryki, cel ataku. Po kilku atakach, wykonywanych z różnych stron, miasto pada ofiarą płomieni i ginie całkowicie.

Podobnie rozegra się atak na Berlin.

Jeżeli jednej tylko eskadrze wrogiej uda się zjawić niepostrzeżenie nad Berlinem i spokojnie rozwijać swą akcję w ciągu pół godziny, wówczas nikt w tem mieście nie ujdzie z życiem.

Projekt zaopatrzenia każdego domu w mechaniczny dopływ powietrza, a każdego człowieka w maskę gazową, uważa Enders za utopję. Kosztowałoby to bajońskie sumy.

Zresztą, czyż ludność będzie tak zdyscyplinowana, aby w chwili paniki odrazu zareagowała właściwie?

Również obrona wojskowa przeciw atakowi gazowemu wydaje się Endersowi pozbawiona szans. Atak gazowy dokonywany będzie na aparatach o wielkiej szybkości, zwartemi eskadrami, a charakter ataku będzie tego rodzaju, iż będzie on zawsze miał przewagę nad obroną w danym punkcie. Nastąpi straszliwy wyścig morderczy w atakach gazowych.

Ta potworna wizja przyszłej wojny nasuwa Endersowi następującą refleksję: Masowe mordowanie nieuzbrojonego wrogiego narodu, jako cel i środek wojny, oraz fakt, że wojnę wygra największy morderca, a nie najsilniejszy duch — to myśl najokropniejsza.

Współczesny żołnierz ma z całą świadomością mordować kobiety i dzieci, chorych i bezbronnych, napadać Bogu ducha winnych, o niczem nie wiedzących ludzi i wytruwać ich jak szczury!

Jakie z tego wyjście?

Wcale nie potrzeba — wywodzi Enders — aby wszyscy nie chcieli wojny. Chodzi tylko o to, aby jej nie chcieli ci, którzy w państwie decydują.

**POTOKOL** 100% TŁUSZCZ ROŚLINNY

otrzymał ze względu na wyśmienity gatunek złoty medal na Wystawie Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach.

## GŁOSY PUBLICZNE.

# Echa listu p. B. Mruka.

„Przed kilku dniami ukazał się w „Kurjerze Zachodnim" rewelacyjny list jednego z wybitniejszych działaczy PPS. na naszem terenie, p. B. Marka, który, według „Głosu Zagłębia", został wykluczony ze stronnictwa za czyny nietyczne, a obecnie usiłował oczyścić się wobec opinji publicznej i przy sposobności uchylił nieco zasłony z za kulis działalności partji P. P. S. oraz niektórych z jej menerów. Wynurzenia te były tego rodzaju, iż winny były zainteresować nietylko szereg organizacyj, względnie instytutcyj, lecz także władze prokuratorskie.

Przedewszystkiem spodziewano się, iż na tak ciężkie zarzuty odpowie w pierwszym rzędzie silnie zaatakowane stronnictwo P. P. S. aliści „Głos Zagłębia" zachowuje w tej sprawie „pogardliwe" milczenie, co nasuwa podejrzenie, iż zarzuty były słuszne i lejborgan socjalistyczny nie posiada argumentów, zaprzeczających twierdzeniu p. Mruka.

Jedynie tylko przedostała się do wiadomości publicznej wiadomość, iż na jednem z posiedzeń egzekutywy P. P. S. toczyła się w tej sprawie zażartawalka i że, podobno, w obawie dalszych rewelacyj p. Mruka, postanowiono przyjąć go z powrotem do partji.

Zatarg p. Marka ze stronnictwem jest sprawą osobistą i nie warto tem się zajmować, natomiast stosunek p. Mruka do Sejmiku będzińskiego, którego p. M. jest członkiem jest już sprawą publiczną, która winna znaleźć należyte oświetlenie.

Otóż p. M. w liście swym otwarcie przyznaje, że istotnie pił z dostawcą kamienia, rachunku jednak dostawca ten nie zapłacił, a Sejmik skorzystał na tem 3 mtr. kamienia. Dla ludzi obznajmionych nieco ze sprawami handlowemi, dziwnem zaiste okazem jest dostawca, który nietylko pozwala innym płacić rachunki, lecz w dodatku daje jeszcze bezinteresownie materjał. Sejmik będziński cieszył się dotychczas jaknajlepszą opinją i nie słyszało się nigdy, aby miały tam miejsce przekupstwa, lub inne brudne historje, to też i sprawa zdobytego przez p. Mruka kamienia winna być należycie wyświetlona, nikt bowiem nie ma zamiaru podejrzewać p. Mruka o jakieś nieczyste kombinacje, Sejmik jednakże musi dbać o swe dobre imię i wyjaśnić istotę sprawy, czego p. Mruk w swem liście nie chciał, czy nie mógł uczynić, narażając lakonicznem omówieniem drażliwej kwestji na szwank reputację Sejmiku, gdyż ogólnie wiadomo, iż samorząd powiatowy operuje poważnym budżetem i nie wymaga, aby poszczególni członkowie za kupowaną nie wiadomo z czyjej kieszeni wódka zajmowali się dostarczaniem Sejmikowi przez dostawców bezinteresownie różnych materjałów. Takie załatwianie spraw koliduje wyraźnie z przepisami i dlatego Sejmik winien szczegółowo wyświetlić dziwną tę historję.

Na zakończenie wyrazić należy żal, iż stronnictwo P. P. S. tak lakonicznie określiło przy usunięciu p. M. z partji jego przewinienie, kto wie bowiem, czy czyny „nieetyczne" (liczba mnoga), gdyby znany był ich charakter, nie zainteresowałyby również władz szkolnych, względnie organizacyj nauczycielskich, jako że są pewne czyny nieetyczne, których nauczycielowi popełniać nie wolno.

Mam nadzieję, iż wystąpienie moje nie przejdzie bez echa i przyniesie pożądany wynik.

B. Z.

# Nasz dział radjowy.

## POLSKA STACJA NADAWCZA W CHICAGO.

**Grupa Polaków amerykańskich postanowiła utworzyć w Chicago polskie towarzystwo radjofoniczne, które przystąpić ma w najbliższym czasie do budowy polskiej stacji nadawczej w Chicago. Polskie dzienniki amerykańskie podają tę wiadomość, stwierdzając, że nowa, zresztą pierwsza w Ameryce polska stacja nadawcza spełniać będzie doniosłe zadanie** łącznika między emigracją polską w Ameryce i Ojczyzną. Koszty budowy stacji wyniosą około miljona złotych i pokryte zostaną przez wpływy z udziałów w Spółce Radjofonicznej.

Należałoby otoczyć specjalną opieką tę nową kulturalno-oświatową placówkę polską w Ameryce, która odegra niewątpliwie olbrzymią rolę przy ukształtowaniu się stosunków wśród naszej emigracji w Ameryce i oddać może Polsce nieocenione usługi.

**NA CZWARTEK 12 LIPCA**

**KATOWICE:**

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.
17.00 — Nadprogram.
17.25 — Skrzynka pocztowa.
18.00 — Transmisja audycji literackiej z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Lektura w języku angielskim — Józef Conrad Korzeniowski — „Tales of Hearsay" — p. Violet Zienkiewiczowa.
19.50 — Odczyt p. t.: „Wirtuozostwo w sztuce polskiej. Wybitne indywidualności literatury, malarstwa, muzyki i teatru" — Cz. II — wygł. p. Tadeusz Meyerhold.
20.15 — Koncert wieczorny z udziałem p. Liljany Zamorskiej (śpiew), p. Wandy Szleziger-Chmielowskiej (fortepian) oraz prof. A. Brandenburga (skrzypce).
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor. i P. A. T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

# Z Sosnowca do Katowic

## LADA TYDZIEŃ RUSZĄ TRAMWAJE.

Linja tramwajowa z Sosnowca do przystanku tramwajowego linji śląskiej w Szopienicach **jest już zupełnie ukończona.**

Wub. sobotę bawiła w Sosnowcu **delegacja Ministerstwa komunikacji,** która zbadała stan nowowybudowanej **linji na ulicy Sobieskiego aż do mostu na Bryniey** i po spisaniu odpowiedniego raportu, przyjmującego linję, będzie można już na niej uruchomić tramwaje.

Większa część linji tramwajowej **jest po stronie śląskiej.** Tam formalności, związane z przyjęciem trasy, wykonuje delegacja województwa Śląskiego. Delegacja ta **zbada linję dzisiaj.** Formalności mogą się **przeciągnąć do 2 — 3 tygodni i najpóźniej 1-go sierpnia ruszą tramwaje do Szopienic.**

Powiadamy: do Szopienic, gdyż **tam pasażerowie będą narazie zmuszeni do przesiadania się do tramwajów śląskich.** Tramwaje nasze mają **tor szerszy, niż tramwaje śląskie,** wskutek czego tramwaje na Śląsku muszą odpowiednio przebudować **swą linję aż do Katowic.** W przebudowie tej nastąpiło pewne opóźnienie z powodu trudności natury technicznej. Trudności te są już pokonane i roboty przy przebudowie linji tramwajowej na Śląsku **trwają w całej pełni.** Bezpośrednie jednak połączenie tramwajowe Katowic z Sosnowcem nastąpi nie wcześniej, **jak późną jesienią.** Narazie więc, kto będzie chciał jechać tramwajem z Sosnowca do Katowic, lub naodwrót, **ten przesiądzie się w Szopienicach,** gdzie stale tramwaje z Sosnowca będą się stykały z tramwajami śląskiemi i w Szopienicach nie trzeba będzie długo czekać.

Nawet tak narazie **trochę utrudnio na komunikacja Sosnowca z Katowicami** — niewątpliwie wpłynie na ożywienie ruchu pasażerskiego ze Śląskiem.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **12** CZWARTEK | Dziś Jana Gwalebrta<br>jutro Małgorzaty P.<br>Wsch. słońca 3 m. 30<br>Zach. „ 19 m. 52 |

### Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

**Kino „Zagłębie"** — „24 godziny z życia kobiety" (Spowiedź).

× **WERYFIKACJA ŚWIADECTW DOJRZAŁOŚCI.** W związku z wykrytemi ostatnio malwersacjami na tle fałszowania świadectw dojrzałości, wydawanych przez państwowe komisje egzaminacyjne, projektowane jest sprawdzanie tych dokumentów w sekretarjatach wszystkich wyższych uczelni w archiwach urzędów, gdzie spoczywają dokumenty urzędników, dla których istnieje cenzus wykształceniowy.

× **ODCZYT.** W niedzielę 15 bm. o godzinie 4 popołudniu Liga katolicka w Sosnowcu urządza dla swoich członków odczyt na temat „Dola księży katolickich w Bolszewji". Odczyt wygłosi pani Żurawska z Dąbrowy w sali Zagioba przy ul. Kościelnej. Zarząd Ligi prosi wszystkich członków i członkinie o liczne przybycie na odczyt. Wejście za legitymacjami bezpłatne.

× **IMPREZY NA L. O. P. P. W GRODŹCU.** Dochód z imprez urządzonych staraniem koła L. O. P. P. w Grodźcu wynosi: zbiórka uliczna zł. 103.68, przedstawienie (połowa dochodu z przedstawienia urządzonego podczas „tygodnia" P. C. K.) zł. 90, zysk z zabawy młodzieży szkolnej zł. 77.10. Dzięki ofiarności członków miejscowego koła L. O. P. P. oraz młodzieży szkolnej wydatków oficjalnych przy urządzaniu wymienionych imprez nie było, przeto sprawozdanie kasowe składa się li tylko z sum przychodu w ogólnej kwocie zł. 270.78. Zarząd miejscowego koła L. O. P. P. bardzo dziękuje paniom i panom biorącym udział w ulicznej sprzedaży i zbiórce oraz młodzieży szkół średnich za ofiarowany cały dochód z zabawy tanecznej.

× **WYCIECZKA DO CZERNY.** Zarząd Ligi katolickiej w Sosnowcu urządza dnia 5 sierpnia dla swoich członków wycieczkę do Czerny. Koszt wycieczki 5 zł. od osoby. Zapisy przyjmuje Zarząd Ligi do dnia 17 lipca.

× **PRZERWA W PRACY.** Wobec niedojścia do skutku wyznaczonej w przemyśle metalowym konferencji w sprawie podwyżki płac, robotnicy w fabryce Fitznera w Dąbrowie porzucili w dniu wczorajszym pracę, poczem wysłano do dyrekcji delegację z zapytaniem o termin konferencji. Po otrzymaniu wyjaśnienia, iż konferencja wspomniana odbędzie się w tych dniach, robotnicy po półgodzinnej przerwie wrócili do pracy. Analogiczne zajście miało miejsce w walcowni renardowskiej na Dąbrowej Górze, gdzie przerwa trwała godzinę.

× **TYDZIEŃ P. C. K. W GRODŹCU.** Zamknięcie rachunków z tygodnia P. C. K. w Grodźcu wykazuje znaczny zysk, osiągnięty: ze sprzedaży ulicznej znaczków zł. 74.55, ze sprzedaży domokrążnej nalepek zł. 154.10, ze zbiórki na poszczególne listy, a mianowicie: lista nr. 5 zł. 126, lista nr. 6 zł. 155.98, lista nr. 7 zł. 20 i lista nr. 8 zł. 5.80. Dochód z przedstawienia „Swit, dzień i noc" zł. 180. Razem w dochodach zł. 714.43. Rozchody związane z urządzeniem „tygodnia" P. C. K. wynoszą ogółem aż zł. 6.50. Ponieważ postanowiono połowę czystego zysku z urządzonego przedstawienia oddać na budowę ladowiska w Sosnowcu, przeto ogólny czysty zysk tygodnia P. C. K. wyniósł 617.93 zł., którą to sumę wpłacono na ręce prezesa zarządu powiatowego P. C. K., a zł. 90 przekazano miejscowemu zarządowi L. O. P. P. na budowę lądowiska w Sosnowcu. Zarząd koła P. C. K. w Grodźcu składa jednocześnie podziękowanie tym wszystkim osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do wykazanych wyżej wyników materjalnych; specjalne jednak podziękowanie wyraża zarząd koła p. Czesławowi Barczowi za tak gorliwe i wydatne zajęcie się sprawami przygotowań oraz ofiarną pracę podczas całego trwania „tygodnia" P. C. K.

Jak znane zaszczytnie od

**70 lat**

**Mydło Regera**

**w dobroci swej jest niedoścignione, tak również nowy, na liczne żądania na rynek rzucony samopiorący**

**PROSZEK REGERA**

**bije wszelkie krajowe i zagraniczne fabrykaty**

## Pożyteczna placówka

### SAMORZĄDOWO — SPOŁECZNA

Jak wiadomo, jedną z instytucyj opieki społecznej Komitetu społecznego wojew. Kieleckiego jest szkoła zawodowa dla dziewcząt i bursa w Chmielniku, pow. Stopnickiego. Zakład ten mieści się w wygodnych murowanych budynkach, posiada duży plac, ogród i gospodarstwo domowe. Szkoła i pracownie kształcą teoretycznie i praktycznie na podstawie 3 letniego programu ministerjalnego, przepisanego dla szkół średnich tego typu.

Szkolnictwo obejmuje nauczanie bieliźniarstwa, haftu, kroju, krawieczyzny, wyrobów włóczkowych przemysłu domowego, rysunków i gospodarstwa domowego.

W pierwszym roku egzystencji t. j. w roku szkolnym 1927-28, uczęszczało do szkoły 70 uczenic. Z bursy korzystało około 40 pensjonarek, z których 30 pochodziło z sierocińców samorządowych i społecznych województwa Kieleckiego.

Opłaty są minimalne i wynoszą: za bursę zł. 1.50 dziennie, a za szkołę i pracownię 10 — 15 zł. miesięcznie.

Po zakończeniu bież. roku szkolnego otwarto od 28 do 30 czerwca b. r. pierwszą wystawę prac uczenic, która cieszyła się liczną frekwencją zwiedzających, z pośród osób miejscowych i przyjezdnych. W otwarciu wzięli m. i. udział przedstawiciel województwa Kieleckiego, członkowie Zarządu komitetu społecznego, burmistrz m. Chmielnika i inni.

Wystawa podobała się ogólnie, wykazała bowiem dużą i sumienną nad uczenicami pracę pedagogów, dowodem czego również, że wszystkie eksponaty zostały przez zwiedzających zakupione.

Obok efektownego działu krawieczyzny i działu kroju, rysunków i teorji kroju, który to dał możność orjentowania się w całości, na większą skalę był uwzględniony dział bieliźniarski, z różnorodnym haftem białym i kolorowym.

Szkoła i bursa cieszą się uznaniem władz przełożonych i kuratorjum liczne zaś zgłoszenia kandydatek na rok szkolny 1928-29 skłoniły Zarząd komitetu społecznego do zorganizowania filji bursy, tak, że ogółem będzie mogło korzystać z bursy przeszło 70 pensjonarek. Kierownictwo szkoły i bursy sprawują SS. Kanoniczki św. Ducha.

## Odpowiedzi Redakcji.

**St. Tutajowna.** Niemniej entuzjastyczne recenzje np. z ostatniego występu w Katowicach, zamieszczone były i w „Kurjerze Zachodnim", nie mówiąc już o wywiadach. Informacja, o którą pani chodziła powtórzona była przez nas za „Rzeczpospolitą", która w tym samym numerze zamieściła bardzo pochlebną recenzję o koncercie K. w Warszawie. Jedno drugiemu nie przeszkadza.

## Wejście i wyjście

### W TRAMWAJACH W ZAGŁĘBIU.

W dniach najbliższych zarząd tramwajów w Zagłębiu wprowadzi bardzo pożyteczną inowację, którą publiczność niewątpliwie przyjmie z uznaniem, jako mającą na celu uporządkowanie ruchu pasażerskiego.

Oto na wzór tramwajów warszawskich również i w Zagłębiu wejście do tramwajów będzie z tyłu wagonów, wyjście z przodu. Dotychczas wchodzono do wagonów, jak kto chciał, jedni z tyłu, drudzy z przodu, wskutek czego powstawał na stopniach wagonów ścisk i wzajemne popychanie się.

Zarząd tramwajów zawiesi na wagonach tramwajowych tabliczki z napisami: wejście i wyjście dla orjentacji pasażerów.

---

× NIEOSTROŻNOŚĆ PRZYCZYNĄ NIESZCZĘŚCIA. W ub. wtorek popołudniu na strychu domu przy ul. Targowej 6 w Sosnowcu, należącym do Hersza Hampla (Modrzejowska 34) wybuchł pożar. Przybyła na miejsce straż miejska pożar zlokalizowała w ciągu kilkunastu minut. W czasie gaszenia ognia na strychu znaleziono poparzoną lokatorkę domu Blimę Kasjer, którą natychmiast wyniesiono ze strychu i przewieziono do szpitala żydowskiego w Sosnowcu. Jak twierdzą lokatorzy, sprawczynią pożaru była prawdopodobnie Kasjerowa, którą widziano udającą się na strych z zapaloną świecą. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliły się stare szmaty i pierze. Dzięki tylko szybkiej akcji ratunkowej pożar nie wyrządził znaczniejszych strat.

× ZGON SAMOBÓJCY. 20-letni Stanisław Szczypiński z Sosnowca, o którym donosiliśmy wczoraj że w celu samobójczym napił się esencji octowej, pomimo zabiegów lekarskich, zmarł w szpitalu.

× POŻAR. W ub. wtorek we wsi Kuźnica gminy Wojkowice Kościelne wskutek wadliwego urządzenia komina powstał pożar w zabudowaniach Franciszki Czerwiec. Spłonęła chata i stodoła. Straty wynoszą około 3000 zł.

## Z SALI SĄDOWEJ.

### SŁODKA ZEMSTA.

Mieszkanka Sosnowca Marja Morawska (Piłsudskiego 110), nie mogła w żaden sposób przeboleć doznanej rzekomo krzywdy od p. Stanisława Duszy (Modrzejowska 30), z którym miała rozrachunki pieniężne. Dokonując słodkiej zemsty napisała do niego obszerny list z dziesiątkiem obelg pod jego adresem. Sprawa znalazła się w sądzie i mściwa Morawska odsiedzi siedem dni aresztu.

### BÓJKA MIĘDZY SIĄSIADKAMI.

Sąsiadki Marja Mogiła i Walerja Mendak, mieszkanki Grodźca, obdarzone nieprzeciętnym temperamentem zarówno w pięściach jak i w języku, wojowały z sobą codziennie, wreszcie w dniu 11 lutego b. r. doszło między niemi do poważniejszej bójki, z której Mogiła wyszła z rozbitą głową. Zbyt krewki temperament Mendakowej uśmierzy zapewne siedmiodniowy areszt, który wymierzył jej jej sąd pokoju.

### AWANTURNICY.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał w dniu 11 b. m. sprawę mieszkańców Dąbrowy Górniczej „znanych policji osobników z awantur i kradzieży, 30-letniego Stefana Krupy (Narutowicza 54) i 29-letniego Bronisława Trochy (Szosowa 2), oskarżonych o czynne znieważenia policjantów, będących w służbie.

Krupa i Trocha, zatrudnieni przy robotach kanalizacyjnych w Dąbrowie Górniczej, podchmieliwszy sobie dla dodania odwagi, rzucaniem kamieniami i biciem zmusili pozostałych robotników do zaprzestania pracy, tak iż dozorca robót zmuszony był wezwać policję, by pijanych awanturników usunąć. Widok policji bynajmniej nie przeraził awanturników, będących stale w kolizji z kodeksem karnym.

Po stoczeniu formalnej bójki, w której policjanci odnieśli liczne obrażenia od kamieni, Krupę i Trochę obezwładniono i odstawiono do komisarjatu, co również nie było łatwem, gdyż przez całą drogę obydwaj awanturnicy kopali na wszystkie strony, wzywając tłum gapiów do odbicia ich z rąk policjantów. Epilog wojowniczości pijackiej smutny. Krupę i Trochę sąd skazał na dwa miesiące więzienia, dokąd odrazu powędrowali.

### AWANTURNIK.

Znany awanturnik na bruku sosnowieckim 24-letni Ignacy Błach, bez stałego miejsca zamieszkania, upiwszy się do nieprzytomności, wyprawiał w nocy na 26 czerwca b.r. awantury na stacji kolejowej w Sosnowcu, zaczepiając przechodniów i obrzucając ich ordynarnemi przezwiskami. Posterunkowy, który zaopiekował się Błachem, miał z nim nie lada kłopot, by go unieszkodliwić. Awanturnik odsiedzi miesiąc więzienia.

## Po stu posiedzeniach czas zmądrzeć.

### WIEKOWA RADA MIEJSKA W BĘDZINIE.

W ubiegły wtorek odbyło się **setne posiedzenie Rady miejskiej w Będzinie.** Sto posiedzeń w życiu naszego samorządu nie jest kwestją bez znaczenia, to też gdzieindziej, a niewątpliwie i w tym samym Będzinie, jeno w innych okolicznościach, **uczczonoby w odpowiedni sposób taki okres pracy w tej pierwszej komórce** organizacji zbiorowej. Niestety, obecna Rada, a ściśle mówiąc, jej lewe skrzydło, ma inny pogląd na każdą zresztą sprawę, dlatego też i jubileuszowe posiedzenie, które cechować winna była wyjątkowa powaga i poważny nastrój, przybrało dzięki stanowisku lewicy **formę ordynarnego wiecu,** gdzie poza lawiną bezsensownych popisów i wystąpień demagogicznych, obliczonych na wywołanie efektu na galerji, nie umiano nawet zachować ogólnie przyjętych **form towarzyskich i kulturalnych.** Przyznać należy, że wina za to, co miało miejsce na wspomnianem posiedzeniu, spada również **na wiceprezesa Rady,** który nie umiał sprężyście prowadzić obrad i pozwalał na różne uchybienia formalne, co w następstwie wytworzyło ogólny zamęt i przykrą sytuację.

Posiedzenie, jak zwykle, zaczęło się odczytywaniem różnego rodzaju nagłych wniosków i interpelacyj. R. Erlich zgłosił wniosek nagły w **sprawie remontu sali gimnastycznej w gimnazjum żydowskiem.** Po dłuższem wałkownaiu sprawy, wniosek uchwalono.

Następnie radny Jakubowicz złożył interpelację w **sprawie budowy linji tramwajowej z Będzina do Czeladzi.** Pierwotny projekt, zaaprobowany przez Radę, przewidywał, iż linja tramwajowa do Czeladzi będzie ułożona na ul. Kołłątaja, Starym Rynku i ul. Czeladzkiej, **kiedy jednak** zarząd tramwajów **zamierzał przystąpić do pracy, zarząd miasta,** zorjentowawszy się, **iż na wąskiej i krzywej,** a niezwykle ruchliwej ul. Kołłątaja w pobliżu Starego Rynku **ruch tramwajów grozi poważnem nie bezpieczeństwem** i zupełnem wstrzymaniem ruchu kołowego, po porozumieniu się z zarządem tramwajów, ustalono inny kierunek trasy, mianowicie przez **ul. Potockiego, Świętojańską** i t. d. Radny Jakubowicz tak gwałtownie wystąpił przeciwko tej zmianie, iż domagał się bezwarunkowego **wstrzymania rozpoczętych robót,** przytaczając na poparcie swego twierdzenia szereg argumentów, które wywołały **ogólną** wesołość. Należytą odprawę i interpelantowi dał **dr. Weinzieher,** poczem interpelację przekazano komisji drogowo - budowlanej.

Trzeci wniosek nagły zgłosiła lewica, żądając, aby **robotnicy miejscy przy robotach zemnych zatrudnieni byli cały tydzień, a nie 3 dni,** jak to ostatnio wprowadzono. Przy tej sposobności wygłoszono szereg wielce wzruszających mów o niedoli robotniczej, które w rzeczywistości miały na celu nie troskę o istotną poprawę bytu robotnka, lecz **zwykły popis wiecowy,** przeznaczony dla galerji. Darmo członkowie zarządu miasta przekonywali, że miasto posiada **ściśle ustalony plan robót oraz niezbędne na ten cel sumy i że w miarę** wykonania pewnych robót, siłą rzeczy **trzeba było zmniejszyć liczbę robotników,** lecz na ich prośbę wprowadzono redukcję dni pracy, aby wszyscy mogli być zatrudnieni. Nawet argument, iż w razie uchwalenia wniosku, zajdzie **konieczność** z uwagi na brak pieniędzy **zwolnić połowę robotników,** nie przekonał Rady i zarząd **otrzymał polecenie** zatrudniania robotników **w ciągu** całego tygodnia.

Rozmowy i rozmówki trwały, a czas tymczasem szybko uciekał. **Dopiero o godzinie 10 wiecz. przystąpiono do właściwych obrad.** Zaraz na wstępie przy sprawie przyjęcia protokułu z poprzedniego posiedzenia wyłoniła się przeszkoda, która **udaremniła dalsze obrady i spowodowała przerwanie posiedzenia.** Mianowicie, część radnych łącznie z zarządem miasta domagała się skorygowania ze względów formalnych części protokułu. Przeciwko temu zaoponowała lewica, a kiedy przy głosowaniu **wniosek uzyskał** większość, lewica, korzystając z nieuwagi wiceprezesa, który z niewiadomych przyczyn nie ogłosił wyniku głosowania, **opuściła swe miejsca i, ulokowawszy się za barjera, zaczela udawać, iż w posiedzeniu udziału nie bierze,** starając się natomiast wulgarnemi uwagami i docinkami zakłócić spokój obrad. Dowcip się nie udał, bowiem wniosek powtórnie przegłosowano i na tem zakończono tak niesympatyczne obrady jubileuszowego posiedzenia.

## OJCÓW.

### GARŚĆ WRAŻEŃ I REFLEKSYJ.

Ojców, ten uroczy zakątek naszego kraju, słusznie „polską Szwajcarją“ zwany, jest wymarzoną miejscowością dla wypoczynku i ukojenia starganych nerwów. Przepiękne krajobrazy Ojcowa i Pieskowej Skały — koją nerwy i wlewają do duszy zbolałej dziwnie uspakajający balsam.

Przed wojną byłem w Ojcowie w 1905 roku. Jakże wielkie zmiany dostrzegamy tam od tego czasu. Wówczas dojeżdżało się od Olkusza końmi po fatalnej wyboistej, tak zw. „polskiej“ drodze. Dziś od strony Olkusza i Krakowa mamy szosę, po której w niedzielę i święta co chwila mkną przeróżnego rodzaju: auta, autobusy, motocykle etc. Dzisiejszy Ojców, który z jednej strony zyskał bez wątpienia wiele przez szosy, z drugiej strony wobec zgiełku spowodowanego autami etc. utracił poniekąd swój pierwotny urok cichego, spokojnego zakątka. Zatracił swą ciszę bezcenną i spokój, tak bardzo kojący stargane ciężkiem życiem nerwy. Tego dziś w samym Ojcowie znaleźć nie można, raczej w niemniej malowniczych sąsiadujących z Ojcowem wioskach jak np.: Smardzewicach, Czajewicach, Sąspowie, Białym Kościele, Korzkwi i t. d. Wioski te mają również tę wyższość nad Ojcowem, że ceny artykułów pierwszej potrzeby są tam znacznie niższe niż w samym Ojcowie, — jakkolwiek jest trudność nabywania niektórych artykułów, po które trzeba udawać się do Ojcowa.

Położone w Ojcowie przy samej szosie liczne domki - wille i cukiernie, kawiarnie, restauracje i kawiarenki — są stale zasypywane przez przejeżdżające auta (szczególniej w niedzielę i święta) tumanami pyłu wapiennego. Uważam, że w wysoce niefortunnem miejscu obrały sobie te jadłodajnie swe siedziby.

Dawnemi laty orkiestra włościańska grywała na otwartem powietrzu — dziś gra, — mimo pogody, — w zamkniętym budynku, uniemożliwiając ogółowi słuchanie koncertów. Często bardzo odbywają się „dancingi“, które prócz miejscowych letników, ściągają moc osób z Krakowa i okolic. Należy tu zaznaczyć, że ceny w restauracjach, kawiarniach, czy cukierniach, są tu bardzo wysokie i różne. I tak np. szklanka herbaty czystej w Pieskowej Skale kosztuje 50 groszy (straszne zdzierstwo), — podczas gdy w Ojcowie (lepsza herbata) kosztuje od 25 do 35 gr. szklanka, w zależności od cukierni czy kawiarni gdzie się pije. Takiej różnorodności cen nie powinno być i należałoby ceny te odpowiednio obniżyć i ujednostajnić. O cenach lokali sezonowych w samym Ojcowie lepiej zamilczę, — są one bardzo „słone“, dostępne tylko dla ludzi bogatych. Ceny natomiast letnisk w okolicznych wioskach, — o czem wyżej, — są naogół dość przystępne.

Uroczy Prądnik obfitujący dawnemi czasy w pstrągi, te najpiękniejsze z naszych ryb, dziś jest w nie dość ubogi, jakkolwiek lokalne władze zarządziły odpowiednie środki ochrony i na licznych słupach czytamy: „Łowienie ryb surowo wzbronione“, — mimo to podobno dzieją się nadużycia i reszta pstrągów stale się zmniejsza.

Charakterystyczną rzeczą jest, że w Ojcowie spotyka się w tym roku dużo Niemców z Katowic i wogóle z Górnego Śląska; — są to bądź letnicy, bądź też przejściowi wycieczkowicze, którzy licznie nawiedzają Ojców, zachwycając się jego widokami.

St. O.

## Ze sportu.

WYŚCIGI CYKLISTÓW. W ub. niedzielę, tj. 8 bm. odbyły się wyścigi w Krakowie o „mistrzostwo Polski szosowe“ na przestrzeni 200 klm. Trasa: Kraków — Pilzno — Wieliczka. Do startu zgłosiło się 36 najlepszych długodystansowców z całej Polski, między temi było 5 z klubu S. T. C. Sosnowiec. Zawodnicy byli wypuszczani ze startu w odstępach minutowych i musieli jechać pojedyńczo, bez wzajemnego prowadzenia się i bez żadnej pomocy. Większa część drogi była fatalna, zarzucona kamieniami, niezliczona ilość wybojów, piasku, gliny i kilkadziesiąt ostrych zakrętów pod górę i z góry. Wobec takich warunków zawodnicy nie mogli liczyć na swe wyrobienie fizyczne i odpowiedni trening, lecz jechali obrzucani sami przez siebie kamieniami, większem lub mniejszem szczęściem.

Najlepsi długodystansowcy dobrze zaopatrzeni w gumy zapasowe musieli odpaść w drodze powrotnej z powodu ciągłych defektów gum i połamania obręczy, a takich było 25-ch, których przywieziono na autach ciężarowych. Nasi zawodnicy z klubu S. T. C., którzy również mieli defekty gum, przyjechali wprawdzie o własnych siłach, lecz nie mogli zdobyć zaszczytnych miejsc.

Ostatecznie mistrzem Polski został całkiem niespodziewanie nieznany dotąd młody kolarz p. Stefański z Warszawy (Z. A. K. S.) w czasie 7 g. 41 m., drugi p. Kłosowicz z Łodzi w czasie 7 g. 41 m. 57 sek., trzeci p. Popowski W. T. C. w 7 g. 42 m., czwarty p. Sobolewski z Kalisza, piąty p. Kalinowski W. T. C., szósty p. Śliwiński W. T. C. itd. Mistrz wojew. Kieleckiego p. Edm. Wierzbicki osiągnął trzynaste miejsce, straciwszy w drodze powrotnej pół godziny. Marjan Sołtys, który również miał duże szanse zdobycia zaszczytnego miejsca, przyjechał 24. z powodu braku gum zapasowych.

Organizacja wyścigów słaba.

Funkcje sędziów spełniali: pp. R. Lange, W. Wojtkiewicz z Warszawy, M. Choczner, St. Rudnicki, Mikulski z Krakowa, Adamowski ze Lwowa i Fliski z Sosnowca.

Po zawodach odbyła się dalsza uroczystość zjazdu Tow. kolarskich w Wieliczce ze zjazdem do kopalni soli, którą zwiedziło przeszło 1000 kolarzy z całej Polski.

**W niedzielę dnia 15 lipca rb. odbędą** się wyścigi torowe w Częstochowie, na które zarząd S. T. C. wysyła dwuch zawodników: pp. L. Keglera i M. Sołtysa. W tymże dniu odbędzie się programowa wycieczka do Olkusza. Zbiórka u p. Zalegi o godz. 5.30 rano.

## Kronika Zawiercia.

× KOMISJA ROBÓT MIEJSKICH dokona dzisiaj przeglądu prowadzonych robót i odbędzie konferencję co do planów na najbliższe miejskie roboty.

× BUDOWA ULICY WŁODOWSKIEJ zamierzona już oddawna znów prawdopodobnie ulegnie zwłoce, gdyż właściciele placów, po przez które biegnie wytyczona trasa, odmówili bezinteresownego oddania skrawków gruntu miastu. Stanowisko takie trudno nazwać obywatelskiem, gdyż są to przeważnie nieużytki, wybudowanie zaś tam ulicy znacznie podniesie wartość placów przyległych, co winno być wystarczającą rekompensatą. Z drugiej strony szkoda, że poprzedni Magistrat, projektując tam budowę ulicy, na projekt swój zaciągając kredyty, nie uregulował praw właścicieli placów.

× PRÓBNA SZOSA SMOŁOWCOWANA ułożona będzie we własnym zakresie przez Magistrat na odcinku ul. Paderewskiego od ul. Kasprowicza w stronę cmentarza. Koszt szosy smołowcowej niewiele tylko będzie wyższy od zwykłej, natomiast celem Magistratu jest udogodnić tam przejście dla pieszych, dążących za konduktami pogrzebowemi.

× PRZETARG NA MATERJAŁY ELEKTRYCZNE do budowy sieci miejskiej przyniósł miastu dwie korzyści. Jak wykazują pobieżne obliczenia, na samej dostawie kabli będzie mogło miasto zaoszczędzić około 70 tys. zł. Z pośród 11 firm, biorących udział w przetargu, Magistrat w ciągu najbliższych dni wybierze tę, której zostaną powierzone dostawy i roboty.

× DYŻURY DOROŻEK. Wciąż dochodzą nas skargi na niedość sprężyście postawioną sprawę dyżurów dorożek w porze nocnej. Aczkolwiek dyżury te są wyznaczone, to jednak dorożkarze lekceważą je sobie, gdyż nie podlegają one żadnej kontroli. Czy nie należałoby wprowadzić przymusu meldowania się dorożkarzy policjantom, pełniącym nocną służbę na dworcu kolejowym i ul. 3 Maja.

## Kronika Olkuska.

× NAPAD POD OGRODZIEŃCEM. W dniu 10 bm. rano na idących z Rodak do Ogrodzieńca: Franciszka Szymonka, Józefa Tkacz i Ignacego Popczyka z Rodak napadło w lesie 3 zbirów zamaskowanych, z których jeden uzbrojony był w rewolwer. Pod terorem zabójstwa zrabowano Szymonkowi 120 zł., Tkaczowej 95 zł. i Popczykowi 32 zł. Bandyci zbiegli w stronę pow. Zawierciańskiego. Zarządzono za nimi pościg.

× ZABRUKOWANIE RYNKU W SKALE. Na zebraniu gromadzkiem w Skale uchwalono przystąpić do zabrukowania rynku kamieniem, który dotąd bruku nie posiadał. Koszt zabrukowania wyniesie około 7 tys. zł.

× „POLONIA RESTITUTA". W dniu 15 bm. w uniw. ludowym w Szycach odbędzie się uroczystość udekorowania krzyżem „Polonia Restituta" dyrektora U. L. p. Solarza, za wybitną działalność na polu oświatowo-społecznem. Spodziewany jest przyjazd do Szyc p. wojewody Korsaka.

× ZAMKNIĘCIE SZOSY OD SŁAWKOWA DO BOLESŁAWIA. Z powodu krzemieniowania nawierzchni szosy szkłem wodnem, został zamknięty ruch samochodowy i kolowy na przestrzeni od Sławkowa do Bolesławia. Droga objazdowa, która została wyreperowana, prowadzi od mostu sławkowskiego (na Przemszy) przez Walcownię, Podlipie, Bukowno i Krążek. Wobec tej uciążliwej drogi, wycieczki autami z Górnego Śląska do Ojcowa mają lepszą drogę od Katowic przez Mysłowice, Jaworzno, Chrzanów, Trzebinię, Niesułowice i Olkusz.

### IDEAŁ.

— Cóż to panna Marjanna jeszcze nie wyszła za mąż?
— Nie! Ona chce koniecznie poślubić swój ideał mężczyzny...
— A któryż mężczyzna jest jej ideałem?..
— Ten, który zechce się z nią ożenić...

### ŻYD W HOTELU.

— Czy życzy pan sobie pokoju z łazienką? — pyta portjer.
— Nie potrzeba! nie potrzeba! Mam zamiar pozostać w waszym hotelu najdłużej przez miesiąc...

# Niemowlę bez obu rąk.

## NIESZCZĘŚLIWA MATKA I SUROWY OJCIEC.

Do jednego z komisarjatów w Warszawie zgłosiła się młoda kobieta z dzieckiem na ręku i rzewnie płacząc, opowiedziała **wzruszającą historję.**

Nazywa się Kazimiera Grzęda ma lat 28 — mieszka wraz z mężem i pięciorgiem dzieci przy ulicy Krochmalnej.

W nocy z soboty na niedzielę, a więc z 7 na 8 lipca **została matką szóstego dziecka.** Do chwili przyjścia dzieciątka na świat **wszyscy byli szczęśliwi.** Mąż naogół surowy, w pożyciu małżeńskiem, **był specjalnie miły i dobry.** Wreszcie dziecko urodziło się. Położna Marja Klepacka, która pierwsza zobaczyła noworodka, krzyknęła z przestrachu.

**Dziecko urodziło się bez rąk.**

Był to tęgi, zdrowy, pełen życia chłopiec. Barki ma pięknie zaokrąglone, tułów kształtny — brak tylko obu rąk.

Ojciec, zobaczywszy dziecko-kalekę, momentalnie **wpadł w wielki gniew.**

— Czem mnie obdarzyłaś? — krzyczał do chorej żony. — **Precz mi z domu wraz z tym potworkiem.** Ani chwili nie chcę cię mieć pod swoim dachem.

A dzieciątko rwie się do życia. Krzyczy, kopie nóżkami, **apetyt ma wspaniały.**

Od samego rana w niedzielę **mąż wszczął awanturę. Nie bacząc, że kobieta słaba była i wycieńczona, kazał jej iść precz.**

Więc poszła. **Cały dzień tułała się po mieście, tuląc do piersi** nieszczęśliwą dziecinę. Na noc poszła spać do matki męża. Rano **jednak przyszła** do domu. Tam dowiedziała się, iż **mąż cały dzień pił z rozpaczy** i do domu wcale się nie pokazał. **Pięcioro dzieci cały dzień nic nie jadło.** Ugotowała więc im trochę strawy i znowu poszła z domu, aby nie narazić się na gniew męża.

Wreszcie wczoraj **ostatecznie wyczerpana zgłosiła się w komisarjacie.**

— Weźcie ode mnie to dziecko — prosiła — bo ja zginę i ono zmarnieje.

Lekarz okręgowy dr. Piotrowski zbadawszy dziecko i stwierdziwszy **znakomity stan zdrowia** polecił umieścić je w przytułku dla podrzutków.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Rozwój stosunków handlowych polsko-litewskich.

Mimo chaosu jaki cechuje stosunki polityczne polsko - litewskie, handel polsko-litewski wykazuje stałe tendencje rozwojowe.

Oficjalne dane mówią wprawdzie o stosunkowo dość szczupłych jeszcze rozmiarach wzajemnych stosunków handlowych, natomiast według litewskich źródeł prywatnych obroty handlowe z Polską są dwukrotnie większe od uchwyconych przez naszą statystykę.

Ta przytacza następujące cyfry: W roku 1925 eksport z Polski do Litwy przedstawiał wartość 10.784.000 zł., w r. 1926 wzrósł on do 16.800.000 zł., a w r. 1927 do 21 milj. zł. Przywóz zaś z Litwy nie przekroczył w latach 1925 — 1927 nawet 200.000 zł. rocznie. Dopiero w r. 1927 spotykamy się z cyfrą wychodzącą poza granice 1 milj. zł.

Za rok bieżący znane są tylko daty z okresu styczeń — kwiecień. Według naszej statystyki, eksport do Litwy wynosił 5.771.000 zł., a import zaledwie 202.000 zł.

Już z tego pobieżnego zestawienia powyższych cyfr widać, że stosunki handlowe ożywiły się znacznie, w ciągu ostatnich trzech lat, a nadto, że w bilansie handlowym Litwy odgrywamy znacznie większą rolę, niż Litwa u nas.

W świetle informacyj litewskich zajmujemy w handlu zagranicznym Litwy trzecie miejsce za Niemcami i Anglją, której zresztą niezbyt wiele ustępujemy.

Ten wzrost eksportu naszego do Litwy wskazywałby na to, że towary polskie mają dużą zdolność konkurencyjną na rynku litewskim, co jest o tyle zrozumiałe, że ludność litewska przywykła do nich w okresie niewoli rosyjskiej.

W statystyce litewskiej nie figurujemy zupełnie. Obroty handlowe z Polską wciągnięto w rubrykę handlu z „innemi państwami".

Mimo widocznego ożywienia się stosunków handlowych z Litwą skorzystaliśmy z tego bezpośrednio w sposób minimalny. Pośrednictwo bowiem handlowe między Polską a Litwą ujęli w swoje ręce kupcy niemieccy z Prus Wschodnich, ciągnąc z tego pokaźne zyski. Stąd nasze obroty handlowe z Litwą nikną w statystyce ilustrującej handel tego państwa z Prusami Wschodniemi.

Eksport z Polski obejmuje przedewszystkiem materjały tekstylne, węgiel, cement, naftę i cukier.

Z Litwy zaś importujemy głównie siemię lniane, łom żelazny i wędliny. Tak przedstawiają się w ogólnych zarysach stosunki handlowe polsko-litewskie.

Wyżej naszkicowany rozwój stosunków handlowych każe przypuszczać, że w razie dojścia zgody z Litwą stosunki handlowe z tym naszym sąsiadem staną wybitnie pod znakiem polskiej ekspansji gospodarczej.

## Kronika gospodarcza.

**OSTATNI TYDZIEŃ ZAPISÓW NA OBLIGACJE 4 proc. PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ.** W sobotę dnia 14 bm. ubiega termin subskrypcji pożyczki inwestycyjnej. Dotychczasowe rezultaty subskrypcji wykazują, że kwota pożyczki wyłożona do sprzedaży zostanie pokryta z nadwyżką, w związku z czem zajdzie konieczność repartycyj zgłoszeń. Repartycja obligacyj zostanie przeprowadzona w ten sposób, by korzyści, jakie daje posiadanie tego papieru, były udziałem możliwie największej ilości obywateli. Syndykat banków, który objął pożyczkę odbędzie w najbliższych dniach posiedzenie w P. K. O., celem omówienia dotychczasowego przebiegu publicznej rozsprzedaży pożyczki. Wobec dużego powodzenia pożyczki i bliskiego terminu zamknięcia zapisów należy się spieszyć ze zgłaszaniem subskrypcji, by nie utracić okazji nabycia tego papieru.

**LUDNOŚĆ POLSKI WZROSŁA O 3 MILJONY.** Według spisu ludności z r. 1921 ludność Polski przedstawia się w ogólnej liczbie 27.201.738. Według statystyki prowizorycznej sporządzonej na dzień 1-go stycznia br. liczba ta wzrosła do 30.212.926, jak to określa Główny Urząd Statystyczny.

**REFORMA TARYFY KOLEJOWEJ.** Ministerstwo komunikacji zaprzecza pogłoskom jakoby od kilku tygodni rozważany był projekt nowej podwyżki taryf kolejowych. Ministerstwo zajmuje się już od dłuższego czasu gromadzeniem materjałów i przeprowadzaniem studjów nad reformą taryf kolejowych. Reforma ta ma kolejom państwowym zapewnić samowystarczalność przy równoczesnem obciążeniu poszczególnych kategoryj przewozów w stosunku do ich wytrzymałości i gospodarczego znaczenia. Z chwilą gdy taka reforma przyjdzie do skutku, można się spodziewać zmiany stawek taryfowych zarówno w górę jak też i w dół. „jednak w rozmiarach, które nie mogą wpłynąć ujemnie na rolnictwo, przemysł lub handel".

**ZUŻYCIE WĘGLA KAMIENNEGO W POLSCE.** Zużycie węgla w Polsce wykazuje — według „Wiadomości Statystycznych" z roku na rok stały wzrost. Gdy w r. 1924 zużyto 16.127 tys. tonn, w następnym 17.102 tys. tonn, w r. 1926 — 17.616 tys. tonn, zaś w r. 1927 — 22.199 tys. tonn.

Oczywiście największa konsumcja przypada na węgiel śląski (w ostatnim roku 15.377 tys. tonn), następnie na dąbrowiecki (4.775 tys. tonn) i krakowski (2.047 tysięcy tonn).

Największym odbiorcą węgla są koleje (4.288 tys. ton), na opał domowy 2.333 tys. tonn, do koksowni 2.128 tys. tonn) rolnictwo konsumuje 1.034 tys. tonn.

Ogółem w r. 1927 wypalono w Polsce 22.199 tys. tonn węgla kamiennego.

Mydło Regera

Nie tylko cywil, - również wojskowy
Ceni nasz świetny wyrób krajowy.
Od szeregowca do oficera
Myje się każdy MYDŁEM REGERA.

## Z całej Polski.

### SZCZĄTKI MAMUTA.

Na 6 km. od Łucka, niedaleko szosy, prowadzącej do Kowla, znaleziono na polu szczątk szkieletu mamuta. Ogólnie przypuszczają, że w tem mejscu znajduje się cały szkielet tego zwierzęcia. Przygotowawcze prace do wykopania całego szkieletu są w toku.

### „KRÓL RZEŹNIKÓW" POD KLUCZEM

Przed sądem karnym we Lwowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko królowi rzeźników lwowskich Nowakowi. Na ławie oskarżonych oprócz Józefa Nowaka obwinionego o zbrodnię oszustwa, krzywoprzysięstwa, lichwę mieszkaniową, oszczerstwo i gwałt publiczny, zasiedli b. kpt. dr. Zabłocki obwiniony o zbrodnię oszustwa przez sfałszowanie pieczęci, dalej czeladnicy Nowaka: Czerwiński, Wilczyński, obwinieni o zbrodnię oszustwa z powodu złożenia fałszywych zeznań. Po odczytaniu aktu oskarżenia przystąpiono do badania Nowaka, który do winy się nie przyznaje.

### SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO.

Nad ranem dnia 8 b. m. został w podstępny sposób zamordowany Andrzej Melnyk, gospodarz z Kłodnicy około Stryj. Wydział śledczy w Stryju z kom. p. Hahnem na czele na czele, przeprowadził dochodzenie, w wyniku których przyaresztowano Petra Karola, sąsiada zamordowanego, jako silnie podejrzanego o popełnienie tego morderstwa. W czasie, gdy posterunkowy Warzecha eskortował Karola, tenże uderzył Warzechę obydwoma kułakami silnie w piersi, tak, że ten na moment stracił przytomność (poczem szybko zeskoczył z wozu i począł uciekać. Dwukrotne strzały w powietrze nie odniosły skutku, wobec czego Warzecha strzelił po raz trzeci. Kula trafiła Karola w lewą nogę, druzgocąc kość. Rannego przewieziono do szpitala. Zachodzi potrzeba amputacji lewej nogi.

### CHŁOPIEC ZAMORDOWAŁ MACOCHĘ.

We wsi Janówce pow. Kowelskiego, 14 letni chłopiec Ignacy Tymoszuk zastrzelił z uciętego karabinu rosyjskiego swoją macochę. Po dokonaniu zbrodni, chłopiec zbiegł w niewiadomym kierunku.

Jak mówią, Tymoszuk był maltretowany i bity przez macochę. Sprawa ta wywarła w całej okolicy duże wrażenie.

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 11-7.

AKCJE: Bank Dyskontowy 135.00, Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 176.00—177.00, Bank Zw. Sp. Zarobk. 85.00, Sole Potasowe bez kup. za 27 r., El. Dąbrowa 78.00—79.00, Wysoka 200.00 Węgiel 105.00—104.50, Cegielski 45.00 — 45.75, Modrzejów 43.25, Ostrowieckie B I emisja 110.00, Rudzki 48.00—49.00, Starachowice 54.50 — 54.00, Zieleniewski 140.00, Zawiercie 27.00—26.50, Klucze 7.10.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.36, Paryż 34.91, Wiedeń 125.65 Praga 26.42, Włochy 46.76, Szwajcarja 171.77, Holandja 359.10, Oslo 238.40, Kopenhaga 238.42, Sztokholm 238.90, Dolarówka 5 proc. 88.50—86.75—87.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.85—52.75 Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj słabsza, dla walut niejednolita.

Zapisujcie się do PMS.

## Podziękowanie Drzymały

### ZA PAMIĘĆ O NIM.

P. Michał Drzymała zamieszcza w „Kurjerze Warszawskim" podziękowanie dla społeczeństwa polskiego za to, że od kwietnia siedzi na własnem 60-morgowem gospodarstwie w Grabównie, w powiecie Wyrzyskim. Podziękowanie p. Drzymały skierowane jest przedewszystkiem pod adresem Józefa Weyssenhoffa, o którym p. Drzymała powiada, że bez jego wielkodusznej pobudki możeby w zapomnieniu i biedzie musiał dni do konać.

## Małżeństwo polsko-hiszpańsk.

### HR. JAN ZAMOYSKI ZARĘCZA SIĘ Z KS. DE BOURBON.

Dzienniki madryckie donoszą, że księżniczka Izabella Alfonsyna, licząca lat 24, córka ks. Karola de Bourbon i siostrzenica królestwa hiszpańskich, w najbliższym czasie ma się zaręczyć z hr. Zamoyskim.

Zaręczyny te, jak nas informują, dotyczą Jana hr. Zamoyskiego, syna nieżyjącego już Andrzeja hr. Zamoyskiego, właściciela majątku Drużbaki w Czechosłowacji.

Jan hr. Zamoyski po śmierci ojca objął w posiadanie majątek ten i osiadł w Czechosłowacji na stałe.

Węzły pokrewieństwa między rodziną Zamoyskich a Bourbonami datują się nie od dziś.

Matka Jana hr. Zamoyskiego była z domu księżną de Bourbon, a siostra jego wyszła przed 3 laty zamąż za ks. de Bourbon.

## Wieści z Rosji.

### ANTYMILITARYZM.

W latach ostatnich daje się zauważyć silne zmniejszenie liczby kandydatów do wojennych szkół sowieckich. Ostatnio kontygent przewidzianych wakansów wypełniony jest zaledwie w 30 — 50 proc. Na Ukrainie sowieckiej stosunek liczebny jest jeszcze gorszy. W związku z tem Rewwojensowiet uchwalił przeprowadzenie specjalnej kampanji agitacyjnej wśród komsomolców dla skłonienia ich do wstępowania do sowieckich szkół wojennych.

### PO PROCESIE DONIECKIM.

Obaj inżynierowie niemieccy oskarżeni w procesie Donieckim Otto i Meyer opuszczają teren sowietów w ciągu bieżącego tygodnia natomiast Badstieber, którego zeznania w procesie Donieckim odegrały zasadniczą rolę w popieraniu też obrony pozostaje w SSSR. Obecnie występywać on będzie w charakterze świadka w 2-im procesie inżynierów w procesie Donieckim, który ma się odbyć w Charkowie. W najbliższych miesiącach oczekiwana jest jego nominacja w przemyśle węglowym Zagłębia Donieckiego.

# Przez świnię, jałmużnę i jagody.

### TRZY ETAPY UPARTEGO WYWIADOWCY W WALCE Z NIEBEZPIECZNYM BANDYTĄ

Jeden z wywiadowców Urzędu śled czego w Warszawie otrzymał ostatnio polecenie wykrycia i aresztowania groźnego bandyty.

Według informacyj władz policyjnych, bandyta **ukrywał się w Nowej Wsi.**

Iść od chałupy do chałupy — było wywiadowcy nijako. Postanowił więc **odegrać rolę handlarza trzody.** Rozpoczął wędrówkę od chaty do chaty, pytając, **czy niema ktoś**

**świń do sprzedania.**

W całej jednak najbogatszej części wioski nikt wieprza sprzedać nie zamierzał. Trzeba więc było chwycić się innego podstępu. Wywiadowca **ucharakteryzował się więc na żebraka i** z torbą chodził od chałupy do chałupy. Przed każdym niemal obrazem wywiadowca musiał odmówić pacierz, aby uzyskać kilka słów informacji. Ale we wsi poszukiwanego bandyty nie znaleziono. Podobno

**ukrywał się w lesie.**

Wówczas wywiadowca chwycił się ostatniej i szczęśliwej myśli. Poprostu wybrał się do lasu jako gajowy z kilkoma **dzbankami na jagody.** I wówczas dopiero spotkał na swej drodze

**poszukiwanego zbrodniarza.**

Opryszek głodny wyszedł z lasu i pod groźbą kijów zmusił wywiadowcę do oddania mu wszystkich jagód.

Gdy bandyta zajadał się jagodami, wywiadowca

**złapał go za kark**

i przyprowadził do policji. Był to znany opryszek Słomczewski.

Siedzi w więzieniu.

# Czem jest masonerja

### I JAK DŁUGO ISTNIEJE?

W piśmie masońskiem „Acacia" (II, 1903 r. str. 186) czytamy:

— **„Zakon masoński jest w swej istocie „anty-kościołem".** —

A w innem wydawnictwie masońskiem (Compte-rendu de l'Assemblee generale du Grand Orent — 1888) znajdujemy następujące wyznanie:

— **„Wszystkie instytucje polityczne obecnie znajdują się w ręku masonów".** —

Że nie są to czcze przechwałki — dowodzi tego bieg wypadków (prawo dawstwo, szkolnictwo, stosunek państw. do religji), potwierdza zaś po tęgę masonerji i jej znaczenie fakt, że papieże w ciągu 166 lat (od r. 1738 do 1894) wydali 19 encyklik przeciw masonerji. Kwestji bagatelnej Stolica Apostolska nie poświęciłaby tak wiele uwagi.

Dnia 24 czerwca 1917 r., z powodu 200-lecia masonerji, masoni wydali jubileuszowy almanach „Deux Siecles de Franc-Maconnerie" gdzie na str. 33 czytamy:

— **„W roku 1717 na odrodzonym oltarzu Wielkiej Loży Anglji, zajaśniała pochodnia czystej i starożytnej masonerji".**

A w tym samym roczniku jubileuszowym (na str. 29) widnieje zdanie, z którego wynika, że „starożytne konstytucje" masońskie były „niedostatne", że więc należało dążyć do ich zmiany:

— **„Na tej drodze zrobiono ważny krok w 1721 roku, skoro 29 września Wielka Loża wyraziła przekonanie, że starożytne konstytucje zrobiły się niedostatecznemi".** —

Widzimy zatem, że masonerja dziala oddawna i że w swej najgłębszej istocie jest organizacją, walczącą głównie z Kościołem („Zakon masoński... jest „antykościołem"). **Należy o tem pamiętać.**

### SPRZEDAŻ NA RATY.

— Ten fortepian kosztuje 2.000 złotych.

— A jakaby była cena, gdybym wziął for tepian na raty?

— Na raty! Wówczas cena wyniesie 4.000 złotych, przyczem 50 procent złożyć należy zgóry...

## Ze świata.

**ZGILOTYNOWANI AUTOMOBILIŚCI.** Na gościńcu, wiodącym z Oxfordu do Faringdon, nieznani jacyś złoczyńcy przeciągnęli wpoprzek linę z drutu. Wkrótce potem nadjechał w całym pędzie samochód. Lina ścięła głowy siedzącym wewnątrz dwom pasażerom i dwom paniom. Zbrodnie mieli popełnić rzekomo drwale leśni, ale na ślad ich nie natrafiono jeszcze.

**200 ZATRUTYCH PO WYCIECZCE.** Niemiecki „Touring Club" urządził pomiędzy 7 i 9 czerwca wielką wycieczkę nad Renem, w której uczestniczyło około 850 ludzi. Wycieczka odbywała się samochodami. Wówczas już mnóstwo osób, należących do wycieczki, zachorowało wśród objawów zatrucia. Obecnie dwuch uczestników wycieczki zmarło, a 200 jest lżej lub ciężej chorych. Pomimo, iż lekarze usilnie starali się dociec, jaka jest przyczyna zatrucia, — sprawa dotychczas nie jest wyjaśniona.

**MORDERSTWO I SAMOBÓJSTWO.** W miejscowości Rosenau na Śląsku niemieckim zwolniony z Reichswehry kapitan Voigtländer, pełniący funkcję zarządcy dóbr, dwoma wystrzałami z rewolweru zastrzelił swą żonę, poczem skierował broń przeciwko sobie i padł trupem. Z pozostawionego listu wynika, że wobec wypowiedzenia mu służby w majątku i niemożności znalezienia innego stanowiska postanowił dokonać straszliwego czynu.

**GWAŁTOWNE BURZE NA LITWIE.** Wielkie burze na Litwie wyrządziły w ostatnich dniach znaczne szkody, — zwłaszcza na północy i wschodzie kraju. W jednej z miejscowości orkan zniszczył 30 gospodarstw rolnych i 200 ha lasu, wyrywając z korzeniami 100-letnie drzewa. Z wielu domów orkan pozrywał dachy.

**OLBRZYMI POŻAR.** Donoszą z Karlsruhe, iż wielkie tartaki w Löffingen spłonęły w nocy z soboty na niedzielę. Pożar, który zaczął się w pobliżu działu maszyn rozszerzył się z niezwykłą szybkością i strawił w ciągu kilku godzin dział maszyn, szlifiernię i inne urządzenia tartaczne. Kilka straży ogniowych z sąsiedztwa brało udział w akcji lokalizowania pożaru. Na skutek żaru wytworzonego przez płomienie szyny linji kolejowej prowadzącej do zabudowań tartacznych wygięły się. Straty są ogromne i obliczone na przeszło 1 miljon mk. w złocie. Kilkuset robotników pozostało na bruku.

BOOTH TARKINGTON. Przedruk wzbroniony.

# Egoistka.

(CLAIRE AMBLER).

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

42)

— Czego pani od niej chce zażądać? — zapytał.

Panna Orbison wstała.

— Chcę, żeby pozwoliła umrzeć spokojnie mojemu bratu. Czyby jej pan o to nie poprosił? Czyby jej pan tego nie wyjaśnił? Próbowałam — ale nie zdobyłam się nawet na pierwsze słowa; wiem, że gdybym zaczęła z nią mówić, skończyłoby się tylko na płaczu. Czyby się pan tego nie podjął, panie Rennie?

W odpowiedzi zadał jej równie poważne pytanie.

— Czy pani myśli, że jest wogóle możliwem wyjaśnić tego rodzaju sprawę dwudziesto — jednoletniej zakochanej dziewczynie?

Panna Orbison popatrzyła nan z rozpaczą.

— Ale musimy spróbować, nieprawdaż? Czy pan się tego podejmie?

— Dobrze — odpowiedział. — Pójdę zaraz popołudniu.

XVII.

Patrzy na jej krępą, silną postać, schodzącą po długiej kondygnacji schodów, rozdzielających ogrodowe tarasy i wiodących do zielonej bramy. Kiedy znalazła się poza obrębem ogrodu, widział jeszcze przez chwilę jej szary filcowy kapelusz, migający pod murem, w kierunku starożytnych bram miasta. Westchnął, zdjęty uznaniem i współczuciem dla dzielnego serca, bijącego w jej krzepkiem ciele. Potem westchnął nad sobą z powodu kłopotliwej misji, jaką mu narzuciła i wszedł do domu zmienić ubranie.

Wyszedłszy z powrotem na taras, zatrzymał się chwilę na szczycie schodów. Willa stała na znacznej wyniosłości, z której roztaczał się rozległy widok na ogromny szmat wybrzeża, objętego górami. W dole wiła się szara droga, biorąca początek u spiętrzonej, ostrokanciastej, kamiennej masy miasta i dążąca w kierunku zwalistych rumowisk podstawy wulkanu. W fantastycznych cieniach jego poszarpanych zboczy kryły się masywne domki wiosek, zbudowanych ze starej lawy. W połowie odległości do najbliższej z nich unosił się na drodze tuman kurzawy. Poruszał się on w stronę Raony. Od czasu do czasu migotało coś z poza niego, lub ukazywały się barwne plamy. Rennie rozróżnił uniformy konnych karabinierów. Stał, nie spuszczając z nich oka i gdy się zbliżyli, zauważył, że dwaj z nich jechali przed wozem, zaprzężonym w muły, trzej po bokach, a jeszcze dwaj z tyłu. Za nimi klusowało na osłach lub mułach ze dwunastu lub więcej ludzi, a na samym końcu biegła bezładnie gromadka bosonogich wieśniaków — gapiów i ciekawskich, żądnych wrażeń i widowiska.

Z wysokości, na jakiej się znajdował, Rennie mógł dojrzeć obandażowaną postać, spoczywającą na wozie na materacu. Obok niej, na stołeczku siedział człowiek w płóciennym, szarym garniturze i palił papierosa. Amerykanin rozpoznał w nim swego przyjaciela, chirurga z Raony. Nadto, koło woźnicy widać było księdza.

Zbiegł ze schodów i kiedy orszak minął bramę, zaczepił jednego z gapiów, znajomego wieśniaka.

— Luigi! Co to się stało? Kogo poraniło?

Luigi wytarł spocone czoło nagiem przedramieniem.

— Wypadek — odparł zadyszany. — Wypadek bardzo dziwny, ludzie nie wiedzą co o tem myśleć. Dzisiaj rano chłopcy znaleźli Don Artura Lianę na dole Salto, to przecież wiadomo paskudna skała — nikt nie taka znowuż wysoka i cudzoziemcy nie powinni tamtą ścieżką chodzić.

— Lianę! — wykrzyknął Rennie. — Czy bardzo pokaleczony?

— O, bardzo! Posłali po jego matkę i będzie temu ze cztery godziny, jak przyjechała teraz przodem swoim samochodem, a jego teraz wiozą do szpitala na wozie, bo musi leżeć. Inaczejby go nie przewieźli. Don Artur opowiadał jak i co doktorowi i carabinierowi. Stałem pod oknem, tom wszystko słyszał. Opowiadał, że wczoraj wieczorem szedł sam na zebranie do Castrogirone. Ach, powinien był być ostrożniejszy! Powiada, że spotkał się na ścieżce z jakiemiś ludźmi, ale po ciemku nie mógł wymiarkować, co oni byli za jedni. Powiada, że może wypili za dużo wina. Don Arturo jest dzielny człowiek, śmiały człowiek, muszę to o nim powiedzieć. Co prawda to prawda. Choć cudzoziemiec z Północy, to przecie rozumie nasze tutejsze zwyczaje i ma się rozumieć, nie powie carabinierim, kto go zepchnął ze ścieżki, Luigi?

Luigi otworzył oczy tak szeroko, że pod i ponad topazowemi źrenicami ukazały się nadzwyczajnie szerokie paski białka.

— „Zepchnął", signore! Kto tu gadał o spychaniu?

— Wy sami.

— Nie, nie! — zaprotestował Luigi. — Kiedy człowiek ma takich wrogów, jak ci, co chodzą za Don Arturem Lianą, to nikt nie będzie taki głupi, żeby powiedzieć, że młodego pana skądsiś zepchnięli! Przepraszam, signore!

Rennie pozwolił mu odejść, on zaś popędził co siły w nogach, wyrzucając lekko bosemi, bronzowemi stopami ponad szarą kurzawę, za oddalającą się procesją. Złączył się z jej pieszym końcem jeszcze zanim dotarła do bramy miasta. Amerykanin poszedł wolnym krokiem. Znalazłszy się w mieście, udał się najprzód do składu win starego Onorati, który miał zwyczaj wiedzieć o wszystkiem, co się zdarzyło w Raonie. Cóż, kiedy, co było zresztą naturalne, nie chciał mówić wyraźnie z cudzoziemcem o upadku Don Artura z skały Salto.

(C. d. n.)

KINO „ZAGŁĘBIE“ dawniej Kino-Teatr „Udziałowy“

Od poniedziałku 8 lipca b. r.

„24 GODZINY Z ŻYCIA KOBIETY“ (Spowiedź) w roli tytułowej HARRY LIEDTKE

Na scenie! Występy po każdym seansie Komików, Ekscentryków, Humorystów i Satyryków. Na scenie! DUET RIM-ROM Śmiech, Humor, Śpiew. Duet Stefanjo i Kazimiro. Wszystko nowe, wszystko aktualne: BALET PIESKÓW. Kuplety na czasie, przy dźwiękach gitary i mandoliny, kuplety z bębnem.

Następny program! „Szalona Lola“ Szampańska farsa.


# OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dziale A następujące firmy:

W dniu 14 marca 1928 roku:

Nr. 4627. „Spółka firmowa. „Biuro sprzedaży fabryk bieli cynkowej w Będzinie „Huta Feniks“ spółka Akcyjna i B. i J. Inwald, z siedzibą w Będzinie, Kościuszki 10. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest wyłączna sprzedaż bieli cynkowej obydwuch wspomnianych fabryk na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Firma istnieje od dnia 9 lutego 1928 r. Wspólnicy: 1) Zakłady Bieli Cynkowej i Przetworów Chemicznych „Huta Feniks“ spółka akcyjna w Będzinie. 2) Fabryka bieli cynkowej i Huta Cynkowa „Leontyna“ B. i J. Inwald“ w Będzinie. Spółka firmowa. Umowa spółki została zawarta w dniu 9 lutego 1928 roku na czas nieograniczony, przyczem wymówioną być może każdego 1 lipca na pół roku zgóry. Wszelkie zobowiązania, czeki i korespondencję podpisują pod pieczęcią firmową po jednym przedstawicielu każdej fabryki wspólnie, przyczem do podpisywania są upoważnieni: z ramienia Huty „Feniks“ Izaak Szpigielman, lub Zygmunt Inwald, z ramienia Huty Cynkowej „Leontyna“ Jakób Inwald lub Majer Inwald.

Nr. 4628. „Andrzej Placek“ sklep rzeźniczy w Sosnowcu, walcownia Hr. Renard Nr. 10. Firma istnieje od roku 1907. Właściciel Andrzej Placek, zam. tamże.

Nr. 4629. „Helena Franczak“ sklep spożywczy na Kazimierzu, gminy Olkusko-Siewierskiej. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Helena Franczak, zam. tamże.

Nr. 4630. „Tartak parowy „Zelik Rajzman“, fabryka beczek i skrzyń w Łazach“. Firma rozpoczęła działalność dnia 2-5 1928 roku. Właściciel Zelik Rajzman, zam. w Zawierciu, ulica 3 Maja Nr. 27.

W dniu 19—3—1928 roku:

Nr. 4631. „Jerzy Załuski“ apteka w Bobrownikach, gminy Bobrowniki. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Jerzy Załuski, zam. tamże.

W dniu 27—3—1928 roku:

Nr. 4632. „Lajb Zarompf“ skup celem odsprzedaży paszy i mąki w Będzinie, Sączewska Nr. 2. Firma istnieje od roku 1928. Właściciel Lajb Zarompf, zam. tamże.

Nr. 4633. „Kazimierz Wende“ piekarnia w Dąbrowie Górniczej, Kościuszki 18. Firma istnieje od roku 1928. Właściciel Kazimierz Wende, zam. tamże.

Nr. 4634. „Józef Czyżewski“ restauracja w Zawierciu, Paderewskiego Nr. 11. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Józef Czyżewski, zam. w Ciągowicach, gminy Rokitno Szlacheckie. Udzielono samodzielną prokurę Wacławowi Lepiarzowi.

Nr. 4635. „Franciszek Trzepiora“ handel win i wódek i towarów kolonjalnych w Łazach, gminy Rokitno Szlacheckie. Właściciel Franciszek Trzepiora, zam. w Pierzchni, pow. Częstochowskiego, gminy Kamyk. Udzielono samodzielną prokurę Wacławowi Lepiarzowi.

Nr. 4636. „Spółka firmowa „Sz. P. Helberg i S-ka“ pośrednictwo handlowe z siedzibą w Zawierciu, przy ulicy Paderewskiego Nr. 1. Firma istnieje od roku 1928. Właścicielami spółki są: 1) Szlama Pinkus Helberg, zam. w Zawierciu, ulica Paderewskiego Nr. 1. 2) Gustaw Hilgaertner, zam. w Zawierciu, ulica Słowackiego 19 i 3) Lejbuś Minc, zam. w Zawierciu, ulica Paderewskiego Nr. 1. Spółka firmowa. Spółka została zawarta na mocy dobrowolnej umowy zawartej w dniu 23 stycznia 1928 roku. Wszelkie zobowiązania w imieniu firmy podpisywane będą łącznie przez dwuch wspólników, przyczem jeden z podpisów będzie zawsze uskuteczniany przez Sz. P. Helberga. Pomiędzy wspólnikiem firmy Lejbusiem Mincem, a jego żoną Hindą z domu Helberg zawarta została intercyza stanowiąca wyłączność posiadanego majątku i wspólność dorobku.

D. c. n.


ZAKŁADY DRUKARSKIE Tow. „Kurjer Zachodni“ S. A. WYKONYWUJĄ WSZELKIE ZLECENIA W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE

3800

MYDŁO KRÓLOWA WISŁY DO PRANIA i MYCIA. ZNAK OCHRONNY. MARKA FABRYCZNA. J. M. WENDISCH SUKC. SPÓŁKA AKCYJNA TORUŃ. №10331


## OGŁOSZENIE.

W Rejestrze Spółdzielni przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu dokonano dnia 28 kwietnia 1928 r. następujące go wpisu:

R. S. 8 „Bank Spółdzielczy w Sosnowcu z ograniczoną odpowiedzialnością“. Wykreślono w poprzednim wpisie zdanie, zaczynające się od słów „Bank“..... do „kraju“ i wpisano „Bank ma na celu podnoszenie sprawności gospodarczej swego środowiska przez wykonanie czynności bankowych, wyszczególnionych w § 81 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.XII 1924. Wszelką korespondencję, weksle, czeki, przekazy i t. p. podpisywać będą łącznie dwaj członkowie zarządu. 3932


CENNIKI NA ROK 1928 ilustrowane wysyłamy bezpłatnie wszystkim po otrzymaniu adresu. POLECAMY NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY: Rowery oryginalne angielskie, francuskie i austrjackie; maszyny do szycia; gramofony i płyty; radjo: aparaty i sprzęt; zegary i biżuterję oraz wiele innych przedmiotów potrzebnych w każdym domu. Zwracać się do firmy: 3941 TEL. 121-66. M. OKOŃ, WARSZAWA, ZIELNA 11. TEL. 121-66.

WŁOSÓW wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa“ („Mydło Chinowo-Chmielowe“) (z Kogutkiem). Sprzedają apteki, składy apteczne. Główny skład Apteka Gąseckiego, ul. Freta Nr. 16. 5277

CEGŁĘ SZLAKOWĄ BUDOWLANĄ, mają stale do oddania w ilościach wagonowych MODRZEJOWSKIE ZAKŁADY GÓRNICZO-HUTNICZE Sp. Akc. w Sosnowcu. 3931




Ostrzeżenie! Przy kupnie należy akcentować i wyraźnie żądać tylko ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu i wystrzegać się naśladownictw, uporczywie polecanych w podobnem do naszego opakowaniu


## Drobne ogłoszenia.

### Posady i prace.

Młody człowiek z wykształceniem zagranicznym, języki: polski, rosyjski, niemiecki, francuski, będąc w skrajnej nędzy, prosi o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia do administracji pod „Litość“. 3925

Potrzebna służąca umiejąca dobrze gotować. Kalisia 1 D. 1 piętro. 3934

Potrzebna osoba starsza do zajęcia się dziećmi i wyręczania pani domu. Zgłaszać się: Janota, Czeladź, ul. Milowicka 71. 3929-2

### Kupno i sprzedaż.

Kupię aparat szafkowy do piwa zaraz. Sosnowiec, Kościelna 5. 3927

Do sprzedania dom przy ul. Długiej 14 i plac przy ul. Dalekiej. Wiadomość na miejscu. 3890-3

Fortepian do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, Dolna 6, godz. 10—12. 3936

Samochód odkryty marki „Ford“ do sprzedania. Niwka Szosowa 88 Ignacy Wacowski dom Czerwia. 3912-4

Samochód osobowy „Ford“ w dobrym stanie do sprzedania. Czeladź, Rynek 11 (piwiarnia). 3914

Zakład fotograficzny do sprzedania w mieście powiatowem, w pierwszorzędnem punkcie. Wiadomość w Filji „Kurjera Zachodniego“ w Zawierciu 3940-3

### Lokale.

Pokój w śródmieściu z telefonem zaraz do odnajęcia. Zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ sub „Lokal“. 3895-4

### Różne.

Akuszerka Adamska powróciła przyjmuje Panie na zamówienia ul. Towarowa 9 3906-3

Bezinteresownie! Czytelnikom „Kurjera Zachodniego“ „Iskry“. Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś kim być możesz. Adresuj: Warszawa Redakcja „Wiedza Tajemna“ skrzynka pocztowa 571. Załączyć niniejsze ogłoszenie znaczek pocztowy na przesyłkę. 2652-11

### Zgubione dokumenty.

Jan Szklanik zgubił portfel zawierający dowód osobisty, książkę wojskową, różne dokumenty. Łaskawy znalazca zwróci do administracji. 3902-2

Stanisław Szczypieł zgubił książkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. „Kosselew“. 3938

Marceli Jagiełłowicz zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Warszawa — Miasto. Znalazcę proszę o odniesienie do apteki Marcelego Jagiełłowicza ul. Piłsudskiego Nr. 18. 3935-3

Wnuk Marjan zgubił dowód osobisty wydany przez Star. Będzin, kartę demobilizacji wydaną przez dow. 2 p. wojsk kolejowych Jabłonna 3937-2

Władysław Piątek, s. Michała urodzony w roku 1900 w Bronocicach, gm. Drożejowice, pow. Pińczowskiego zgubił książeczkę wojskową wydaną, przez PKU. Pińczów. 3928-3


CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekście „ „ „ „ „ „ 45 „
W tekście w kronice „ „ „ „ „ 60 „
Za tekstem „ „ „ „ „ 25 „
Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.